N^er^ 59. Kraków, Niedziela 12 Marca 1893. Rocznik XLVI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę** przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

## Z obozu ruskiego.

(*K.*) W odpowiedzi na oświadczenie prof. Szuchiewicza, iż komitet urządzający obchód jubileuszowy na cześć Leona XIII w „Domu Narodnym“ dlatego nie zaprosił X. Łukasza Bobrowicza na ten obchód, że on niegdyś, jako wydawca i redaktor pisemka ruskiego p. t. *Ruś*, ubliżył był X. metropolicie Sembratowiczowi, zawezwał X. Bobrowicz prof. Szuchiewicza do wskazania mu owych artykułów *Rusi*, grzeszących niesubordynacyą, a gdy p. Szuchiewicz temu wezwaniu zadość nie uczynił, odsyłając X. Bobrowicza po odpowiedź do komitetu, były redaktor *Rusi* ze znaną sobie swadą polemiczną wystąpił w dziennikach polskich z otwartem pismem, wyjaśniającem istotne przyczyny, dla których komitet ruski go nie zaprosił, a menerzy ruscy stale go prześladują. Oto — powiada X. Bobrowicz — grzechami mojemi są ideały każdego prawego Rusina: Ruś, wierna siostrzyca Polski, wierna posłannictwu dziejowemu jako przedmurze cywilizacyi zachodniej od bizantynizmu i barbarzyństwa; — Ruś, wierna córa Kościoła katolickiego, pielęgnująca posłannictwo nawrócenia do jedności tego Kościoła całego Wschodu....“

Piękne zaiste słowa — szczytne ideały! I wierzyć się nie chce, aby ksiądz ruski, w imię takich zasad działający, mógł wśród ogółu swego nie znaleść uznania i poparcia. Byłoby to tak smutne świadectwo dla tego ogółu, iż zaiste chęć zbiera walkę przeciw X. Bobrowiczowi przypisać raczej zawiściom osobistym, wywołanym polemiczną jego werwą, do której sam się w swym liście otwartym przyznaje, niż wrogiemu usposobieniu dla zasad przez niego wyznawanych. I my, przyznajemy, że wolelibyśmy, aby owe zasady wygłoszone były przy innej sposobności, podane jako pokarm duchowy narodowi w formie, pozbawionej wszelkiej polemicznej cietości, nie zaś w odpowiedzi prof. Szuchiewiczowi w odwet za jego oświadczenia. W takiej walce polemicznej zasady głoszone tracą nieco na powadze i mniej skutecznie działają na ogół, który chętnie przypatrując się walce, zapatruje się zwykle na argumenta przeciwników obojętnie i krytycznie, szukając ich źródła w chwilowem rozdrażnieniu.

Tu jednak rzecz się ma o tyle inaczej, że X. Bobrowicz nie po raz pierwszy i nietylko w polemicznym ogniu głosił owe zasady. W pisemku swem wydawanem przed laty p. t. *Ruś*, stał rzeczywiście zawsze na gruncie unii religijnej i politycznej, a jeżeli w polemice „nie podkładał — jak powiada w swym liście — miękkich węzgłowi pod łokcie niektórych“, to w poważnych a pełnych siły artykułach, niejednokrotnie składał niezbite dowody swych zacnych kapłańskich i obywatelskich przekonań. — Słowa więc X. Bobrowicza, jakkolwiek zabarwione polemiczną werwą, mają w tym razie większą doniosłość, niż epizodu w walce partyjnej lub osobistej. Mają one w wielu sprawach znaczenie klasycznego świadectwa. Zmuszony przed laty, w obronie wiary swej i narodowości, opuścić dyecezyę chełmską, zastał tu był w Galicyi stosunki bardzo smutne, przygotowywane działaniem Naumowiczów, Dobrjańskich, Płoszczańskich i innych. Wychodźców z chełmskiej dyecezyi przyjmowano z jawną niechęcią i szyderstwem. *Słowo*, *Prołom*, a potem *Czerwona Ruś*, owa poprzedniczka i spadkodawczyni dzisiejszego *Hałyczanina*, obrzucały ich szyderstwami. „Dobry pasterz — mówiły — oddaje głowę za owieczki swoje — a wyście uciekli!“ Do niedawna przy każdej sposobności powtarzał to p. Markow w którymś z coraz to inaczej przezywanych swoich organów, sławiąc natomiast zasługi tych, którzy mając zupełną swobodę wiary i pracy dla dobra ludu w Galicyi, szli stąd śladem Gołowackich i Cybyków, przybierali ryzy i zapuszczali brody, przyjmując bez wahania, a w nadziei wielkich sukcesów, schyzmę i protektorat Pobiedonoscewa. Klasycznem więc jest świadectwo X. Bobrowicza, gdy mówi: „Jak nas tu przyjęto, jak traktowano, jak utrudniano nam zajęcie najpodrzędniejszych stanowisk kościelnych — któż nie wie? Gdyby nie rząd, nie Polacy, co nas przygarnęli i wsparli, niejednemu z wygnańców chełmskich przyszłoby z głodu umierać wśród własnych rodaków. Był to wypadek niesłychany w historyi świata, żeby naród swych własnych synów, prześladowanych za to, co temu narodowi najdroższem być powinno, bo za wiarę i narodowość — tak nie po ludzku odtrącił. Jeżeli jednak dziś nie poniewieramy się, a pracujemy na odpowiednich stanowiskach, zawdzięczamy to rządowi, szlachcie polskiej, a przedewszystkiem temu prawdziwemu ojcu i protektorowi naszemu JE. metropolicie Sylwestrowi. Snać nasze schronienie się tu w Galicyi przed schyzmą i wynarodowieniem, było nie na rękę tutejszym menerom ruskim, skoro swej niechęci dawali i dają dotąd tak dobitny wyraz.“

Jakby na potwierdzenie tych słów X. Bobrowicza, pojawił się niemal równocześnie z jego listem artykulik w *Dile*, w formie korespondencyi z Sambora, wymierzony przeciw księżom chełmskim.

„Niektórzy księża-unici w Chełmskiem — czytamy w tym artykule — nie chcąc przyjąć prawosławia, do którego ich zmuszał rząd rosyjski, porzucili swoje posady i przenieśli się do Galicyi. Fakt ten, jako taki, zasługuje na uznanie“ — łaskawie dodaje korespondent samborski — lecz wnet pospiesza on dorzucić swoje ale: „Oznaki wszakże tej czci mogą być tylko wówczas trwałe, gdy człowiek, który cierpiał prześladowanie, znalazłszy się wśród innych stosunków, składa czynami dowody niezłomnego charakteru i idealnego sposobu myślenia.“ Aż do „ideałów“ więc sięga *Diło*, by ocenić, a raczej potępić postępowanie księży chełmskich; przedewszystkiem zaś ucieka się do fałszu, bo twierdzi, że „Galicya przyjęła tych ludzi gościnnie“. — Ze słów X. Bobrowicza, które w danym razie faktami poprzeć można, wiadomo, kto przyjął księży chełmskich; ogół ruski, a przedewszystkiem ci, których *Diło* reprezentuje, przyjęło ich albo wrogo, albo obojętnie. O gościnności przyjęcia *Diło* najmniej ma prawo mówić, a skoro mówi, to się rozmija z prawdą i przybiera maskę, aby módz dalsze przeciw tym wygnańcom szerzyć zarzuty. „Tymczasem — czytamy dalej — (tymczasem, to znaczy w zamian za ową wrzekomą gościnność) ludzie ci, z wyjątkiem jednostek, złożyli dowody, że nasz narodowy rozwój nietylko im jest obojętny, ale co więcej, bardzo często zajęli oni wobec narodu ruskiego poprostu wrogie stanowisko. W spełnianiu kapłańskich parafialnych obowiązków nie odznaczyli się oni żadnemi nadzwyczajnemi czynami, jakich od takich ludzi wymagać się powinno. Dali oni dowody, że są ludźmi co najwięcej przeciętnej mierności, dlatego pretensye ich są urojone.“

Zaiste, zdumiewać może perfidya powyższych wywodów! Co do pierwszego zarzutu obojętności, czy też nawet wrogiego usposobienia dla rozwoju ludu ruskiego, nie przytacza *Diło* żadnych dowodów, ani jednego faktu. I przytoczyćby nie zdołało; a gdyby nawet przytoczyło, to byłyby to oczywiście fakta, świadczące zupełnie o czem innem, nie o obojętności. Wiadomo, czego przywódcy i kierownicy opinii publicznej ruskiej domagają się nieraz od księży. Ten ksiądz jest przyjacielem ludu, ten służy jego rozwojowi, który chętną przykłada rękę do wszelkich agitacyj społecznych, narodowościowych i politycznych, bez względu na ich kierunek i barwę. Gdy idzie o wybory do Rady gminnej, powiatowej, do Sejmu lub Rady państwa, tam ksiądz powinien z uszczerbkiem nieraz obowiązków najbliższych, a zawsze z ujmą powagi sukni kapłańskiej, agitować bezwzględnie i wszelkiemi środkami za kandydatem „Rady Narodnej“. Gdy zakładają czytelnię, ksiądz powinien agitować za nią, bez względu, kto na jej czele stoi, kto jest w wydziale, w jakim kierunku czytelnia ta działać będzie. Cokolwiek w życiu społecznem się dzieje, gdziekolwiek objawi się spór jaki lub waśnie, partyjne zapasy, tam ksiądz ruski, zamiast w imię powołania swego stać na stanowisku bezstronnem i godzić, powinien osobą swą i powagą przeważyć szalę na korzyść separatystycznych i szowinistycznych zachcianek ruskich. Inaczej jest wrogiem ludu! Takich faktów całe setki moglibyśmy przytoczyć, gdzie obojętnością lub wrogiem usposobieniem nazywały *Diło* i rozmaite organa p. Markowa postępowanie księży bezstronne i przezorne, chcące właśnie zasłonić lud ruski od szkodliwych i namiętnych agitacyjnych prądów. Taką też obojętność miało niewątpliwie na myśli *Diło*, ciskając tym zarzutem w oczy księżom chełmskim.

Drugi zarzut odnosi się do parafialnych obowiązków, i tu już *Diło* żąda od chełmskich wygnańców nadzwyczajnych czynów, nie pozwala im być „przeciętnemi miernościami“, nie pozwala pracować cicho i skromnie — żąda ciągłego bohaterstwa, bo to ludzie, którzy raz już cierpieli za wiarę.

Z takim argumentem to już chyba walczyć nie podobna; cała zaś treść artykułu nie potrzebuje także komentarza: Ponieważ księża chełmscy nie chcą oświecać i rozwijać ludu na nasz sposób, ponieważ nie chcą być narzędziami naszej polityki, naszych agitacyj; ponieważ dalej jako proboszczowie, czy wikaryusze nie działają cudów — zatem odmawiamy im prawa obywatelstwa wśród nas, odmawiamy im nawet — uznania za to, co spełnili w Chełmskiem! Oto logiczny wniosek, jaki każdy bezstronny czytelnik wyciągnie sobie z artykułu *Diła*, któremu też stanowczą i słuszną odprawę dała *Narodna Czasopyś*.

Wobec takiego głosu *Diła* nabierają też szczególnego znaczenia słowa X. Bobrowicza. To wyznanie wiary chełmskiego kapłana przyszło w czas, aby we właściwem świetle ukazać, w jakim kierunku prowadzą opinię publiczną niektórzy przywódcy ruscy i czego od duchowieństwa swojego wymagają.

---

**Kraków** 11 marca.

Rozprawiliśmy się przed miesiącem z artykułami X. Brandi'ego, pomieszczonemi w *Civiltà Cattolica*, wydanemi później jako broszura p. n.: *Polityka Leona XIII*, a raczej z temi ustępami broszury, które odnosiły się do prześladowania katolików w Rosyi. Przytoczyliśmy dosłownie twierdzenie X. Brandi'ego, że skreślony w *Contemporary Review*, przerażający obraz prześladowań, zarówno jak odnośny ustęp w broszurze Geffckena jest „wykwitem wybujałej wyobraźni, karmionej kłamliwemi opisami dzienników galicyjskich.“

Przyzna nam każdy, że X. Brandi w apologetycznym zapale zaprzeczając tak stanowczo, tak bezwzględnie owym prześladowaniom, nic innego nie miał i nic nie mógł mieć na celu jak wykazanie, że dzięki polityce papieskiej stan wolności Kościoła w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim jest zadowalniający. Inaczej nie pojmujemy tej gwałtownej i zajadłej wycieczki przeciw polskiemu dziennikarstwu w Galicyi; tę też konkluzyę wyciągnęliśmy z artykułu *Civiltà Cattolica* i obstajemy przy niej dziś zarówno jak przed miesiącem.

Jeśli w czem zmienić musimy zapatrywanie nasze, to tylko w tem, iż wówczas wyrażaliśmy słabą nadzieję, że czyniąc zadość „prawdzie, honorowi swego zakonu i Watykanowi“ X. Brandi lepiej poinformowany odwoła twierdzenia X. Brandi'ego źle poinformowanego — a dziś niestety tej nadziei wyrażać nam już nie wolno.

Bo oto *Civiltà Cattolica* wystąpiła do walki z *Czasem*, walki, której sposób prowadzenia najmniejszego nie przynosi honoru autorowi tej polemiki. Zarzuca on nam „sfałszowanie tekstu“ artykułu X. Brandi'ego, a konstruuje zarzut swój tak, że to, co *Czas* podał jako własną konkluzyę z twierdzeń X. Brandi'ego, iż mianowicie „stan wolności Kościoła w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim jest zadowalniający,“ przedstawia jako sfałszowany przez *Czas* cytat z artykułu X. Brandi'ego, i potem woła z emfazą: „My tego wcale nie twierdziliśmy!“ Zapewne, nie wprost, ale tego też *Czas* nie twierdził o artykułach *Civilty*. Wskazywał to tylko jako konkluzyę i cel jej artykułów, i, jak powiedzieliśmy, obstaje przy tem i dziś. A jeżeli dziś *Civiltà* twierdzi, że ów zarzut *Czasu* „jest nietylko pozbawiony wszelkiej podstawy, ale i zkądinąd sprzeczny z jej wyraźnemi i kilkakrotnemi oświadczeniami“ to wyznajemy z przykrością, iż my niestety w artykułach X. Brandi'ego tych „wyraźnych i kilkakrotnych twierdzeń“ nie spotkaliśmy, a więc sprzeczności między niemi a naszem twierdzeniem znaleść nie możemy.

Chcąc jednak dać X. Brandiemu dowód bardzo daleko idącej dobrej wiary i woli, bylibyśmy skłonni nawet w tej dodatkowej jego interpretacyi swych artykułów widzieć pewien objaw cofnięcia się z niefortunnego wobec polskich katolików stanowiska; co więcej w innem zdaniu polemiki, w tem mianowicie, gdzie *Civiltà* twierdzi, iż *Czas* „fałszywie oskarżył ją o zaprzeczanie faktu prześladowania Polaków,“ chętnie chcielibyśmy dopatrzeć się symptomów czynnego wobec nas żalu, pokrywanego polemiczną formą. Ale niestety nic możemy tego uczynić. Bo *Civiltà* temi słowy kończy swoją „odpowiedź“: „Jeśli *Czas* wedle tego samego kryteryum sądzi sprawy Polaków w Rosyi, wedle którego zawyrokował w naszej sprawie, to cóż dziwnego, że się jego twierdzenia uważa co najmniej za przesadne, i że się je przypisuje po części wybujałej wyobraźni i namiętności.“ A więc znowu obrazy prześladowania katolików polskich w Rosyi, jakie podaje *Czas*, są owocem wyobraźni, a więc znowu... tego prześladowania niema? Kręci się w kółko *Civiltà* i kończy tem samem, na co się tak bardzo oburzała, gdy myśmy jej to wskazali i napiętnowali jak należy. Że tego rodzaju polemikę spotkać można w pismach procesowych adwokata, broniącego przewrotnej sprawy, to nic dziwnego. Dziwna i bolesna rzecz znaleść ją w szpaltach pisma, które, gdy idzie o katolików, jednej z nami sprawy bronić powinno!

Możemy jednak zapewnić *Civiltę*, że pierwotną jej myśl i cel odgadliśmy i streścili dobrze i wiernie. Możemy jej służyć w tej mierze dowodem, który zarazem będzie dotkliwą dla niej lekcyą. *Nowoje Wremia* w numerze z dnia 3-go marca b. r., z radością pisząc o broszurze X. Brandi'ego, stwierdza, iż wykazał w niej X. Brandi, „że położenie katolickiego Kościoła w Rosyi, nie wyłączając „przywiślańskiego kraju“, jest zupełnie dobre“. A *Moskowskija Wiedomosti* tryumfują, że głos X. Brandiego podziała zbawiennie na katolików zachodniej Europy, że przecie raz „oddzielą oni sprawę katolicyzmu od polonizmu, który ich właściwie nic nie obchodzi, a wówczas może i z Rzymu zabrzmi powtórnie głos: *Finis Poloniae!*“

*Nowoje Wremia*, identyfikując oczywiście z perfidyą X. Brandi'ego z Watykanem, dziwi się nawet, że Polacy w Austryi już dawno na przykładzie Czechów i innych słowiańskich plemion w Austryi nie przekonali się o „tej samej obojętności Watykanu“ dla Słowian!

Oto echa, jakie wywołał głos X. Brandi'ego. Jeśli nie nasza, zdaje się że ściśle logiczna argumentacya, to owe rosyjskie oddźwięki powinnyby go przekonać, że — jak to pisaliśmy przed miesiącem — „złą Kościołowi i wierze oddał usługę“, a dobrze się przysłużył tylko tego Kościoła i wiary najsroższym prześladowcom.

## Przegląd polityczny.

Sejm czeski ma być zwołany na 4 kwietnia.

Kościelno-polityczna dyskusya w Sejmie węgierskim przybierze prawdopodobnie bardzo imponujące rozmiary i przewlecze się przez kilka tygodni. Na czwartkowem posiedzeniu najwięcej uwagi zwracała świetna mowa deputowanego Jana Asbotha, która zatarła mniej korzystne wrażenie przewlekłego przemówienia hr. Teodora Andrassego, wypowiedzianego w obronie rządowego programu. Oprócz Asbotha występował także przeciwko polityce kościelnej rządu deputowany Stefan Nagy z partyi narodowej. Wielka polityczna mowa Asbotha — piszą do *Vaterlandu* z Budapesztu — była jedną z najlepszych i najznakomitszych, jakie wypowiedziano kiedykolwiek w węgierskiem ciele prawodawczem. Wywody mowcy, trwające półtrzeciej godziny, przerywane były ciągle burzliwemi oklaskami w centrum i po lewej stronie Izby. Głębokie wrażenie wywarły ustępy, w których Asboth oświadczał, że kościelna polityka rządu nie wypłynęła z potrzeby państwowej, lecz została zaimprowizowana jako środek do walki podczas nieszczęsnego sporu o chrzest dzieci z małżeństw mięszanych. Korona mogłaby słusznie wątpić nie w subjektywną, ale w objektywną prawdę udzielanych jej informacyj. Odwołanie się do wyborców mogłoby dać pożądane wyjaśnienie. Wybory musiałyby być kierowane przez mężów, których charakter dawałby rękojmię, że opinia ludu nie pozostawałaby pod przymusem i niedozwolonym wpływem rządu. Tisza, Szilagyi i Eötvös (przywódca skrajnej lewicy) zjednoczyli się dla przeprowadzenia jednolitego prawa małżeńskiego z uwzględnieniem pojęć protestanckich i żydowskich, a bez względu na uczucia religijne katolików. Wobec propagandy skrajnej lewicy, agitacyj narodowościowych i socyalizmu agrarnego należy się strzedz, aby żywioły, utrzymujące państwo, zdołały się utrzymać. Dynastya Tiszów niech zatrzymuje władzę z ojca na syna, ale niech się to nie dzieje za cenę wojny religijnej. Silne poruszenie w Izbie sprawiło opowiadanie Asbotha, że Koloman Tisza za pośrednictwem hr. Kalnoky'ego prosił Watykan o interwencyę podczas wyborów i w zamian za to obiecał Kuryi, że cofnie ustawę

---

### Pierwsze wydanie krytyczne

# MICKIEWICZA.

Dotychczasowy sposób zbiorowego wydawania pism naszych poetów odznaczał się niesłychanem niedbalstwem i na ostatnim zjeździe historyków we Lwowie doczekał się surowego napiętnowania. Jak gdyby bezpośrednie następstwo tej cenzury pojawia się we dwa lata później pierwsze krytyczne wydanie pism Mickiewicza, dokonane przez p. Henryka Biegeleisena. Nakładu podjęła się księgarnia Polska we Lwowie, która, jakkolwiek oddawna przestała być własnością nieodżałowanego ś. p. Adama Bartoszewicza, przecież w tym kierunku, w kierunku czci dla wielkiego poety, pozostała wierną duchowi założyciela.

P. Biegeleisen, wydając krytycznie Mickiewicza, uprzedził Towarzystwo imienia tego poety, które już od roku przygotowuje się do rozpoczęcia tego wielkiego a upragnionego dzieła i które — jak to ze sprawozdania z czynności jego wydziału wiemy — już w najbliższych miesiącach ma puścić w świat pierwszy tom, obejmujący „Grażynę“, „Konrada Wallenroda“ i „Giaura“. Mamyż się tem gorszyć, albo smucić w imieniu Towarzystwa? Ale bynajmniej. P. Biegeleisen wyświadczył wielką przysługę Towarzystwu, uprzedzając jego pracę. Towarzystwo może bardzo wiele skorzystać z tej pierwszej próby krytycznego wydania Mickiewicza, skorzystać nietylko z jej zalet, ale i z błędów, wyświetlonych przez krytykę, a łatwo usprawiedliwionych w pracy, torującej nową drogę.

Przedewszystkiem zapytajmy się, jaka jest wartość ilościowa nowego wydania? co wydawca objął tytułem: *Dzieła Adama Mickiewicza?* Jestże to całe słowo mickiewiczowskie, cała spuścizna po wielkim poecie, jakby należało pragnąć i spodziewać się? Niestety, nie. Pod tym względem nowe wydanie mało się różni od większej części poprzedzających. Są tu wprawdzie niektóre drobne wiersze i waryanty, nieobjęte dotychczas żadnem innem wydaniem, ale niema ani korespondencyj, ani prelekcyj paryskich, ani artykułów politycznych, ani powiastek francuskich, ani fragmentów dramatycznych, ani wielu rozprawek estetycznych, nawet takich, które się jeszcze przed r. 1860 pojawiały w zbiorowych wydaniach dzieł poety, jak n. p. „Recenzya Jagiellonidy“.

Jednem słowem, nowe wydanie jest dalekiem od kompletności. I nie mogło być inaczej, skoro dokonane zostało siłami jednego człowieka i w dość krótkim, o ile nam wiadomo, przeciągu czasu. P. Biegeleisen i tak dokazał ogromnej sztuki, ustalając własnemi siłami tekst całej poezyi mickiewiczowskiej i opatrując go bardzo bogatym komentarzem. Ale zachodzi pytanie, dlaczego tak zacieśnił granice swego wydawnictwa, dlaczego poprzestał prawie wyłącznie na poezyi? Inaczej mówiąc, dla kogo przeznaczał swoje krytyczne wydanie Mickiewicza?

Na to pytanie mamy wyraźną odpowiedź w przedmowie „Od wydawcy“: „Całe to wydawnictwo, podjęte przez księgarnię Polską z niemałem poświęceniem... umożliwia korzystanie z dzieł wieszcza w autentycznym tekście szerszym kołom czytelników.“ A w końcu przedmowy powiada p. Biegeleisen: „Krzepiła mię w tej ciężkiej pracy, pochłaniającej wszystkie niemal siły moje przez półtora roku, nadzieja, że te najwonniejsze kwiaty poezyi naszej umają choćby jednę niską, mchem porosłą strzechę, że rozjaśnią może na chwilę ciemne kąty suterenów, nadzieja, że orlich polotów „Ody do młodości“ i „Farysa“ nie zagłuszy turkot maszyn, że nie skala wszystkiego brzęczący pieniądz...“

Pomimo całego współczucia, jakie te słowa w nas budzą, niepodobna nie dostrzedz w nich pewnej myłki w adresie. Według tego, co przytoczyłem, nowe wydanie jest przeznaczone przedewszystkiem dla szerszych kół czytelników i to dla takich, co się mieszczą pod omszałą strzechą, lub w ciemnych kątach suterenów. Czyż to w istocie ta sfera potrzebowała krytycznego wydania pism wielkiego poety? Oczywiście nie. Dla niej pewne różnice w tekście, pewne waryanty nie mają prawie żadnego znaczenia. Ta sfera, jeśli potrzebowała jakiegoś szczególnego wydania, to chyba takiego, jakiem jest wydanie *Pana Tadeusza* kosztem „Macierzy“, tylko z nieco obfitszym i dokładniejszym komentarzem. Wydanie krytyczne, takie, jakiego podjął się p. Biegeleisen, odpowiada przedewszystkiem potrzebie warstw wyższych, to jest wykształceńszych, które wyjątkowo chyba mieszczą się w suterenach. A dla tych warstw im pełniejsze wydanie, tem lepsze.

Ale bądźmy wdzięczni wydawcy i za to, co daje w krytycznem wydaniu: za wybór dzieł Mickiewicza, i spojrzmy teraz na jakościową stronę wydania. Pierwszą rzeczą w tym względzie jest naturalnie krytyczne ustalenie tekstu. Tutaj wydawca zadał sobie pracę, którą podziwiać można, ale którą stanowczo trzeba uważać za zbyteczną, a niekiedy bezcelową. Że pierwsze wydania poezyj Mickiewicza uznał za główne, a niekiedy wyłącznie obowiązujące, że z wydań zbiorowych przyznał pierwszeństwo edycyi petersburskiej z r. 1829, jako najstaranniejszej, na to zgoda zupełna; że nie poprzestał na wydaniach, za życia poety ogłoszonych, ale porównywał ich tekst z wydaniami pośmiertnemi aż do ostatnich, i to za pożyteczne uważać należy, ponieważ i pierwsze wydania nie są nieomylnemi, ponieważ wreszcie w pośmiertnych wydaniach znajdują się waryanty, których niema w tamtych. Ale że poczuł się do obowiązku zebrać skrupulatnie wszystkie nieusprawiedliwione odmianki i wszystkie błędy drukarskie, od których się roją pośmiertne wydania i to wszystko wtłoczył do przypisków — temu trudno przyklasnąć, bo trudno zrozumieć celu tej mrówczej roboty. Chyba że wydawca chciał się pochwalić, ile to wyrwał zielska, zanieczyszczającego złote łany mickiewiczowskiej poezyi.

Ale mimo tak gorliwego oczyszczania tekstu, można i w nowem wydaniu znaleść jeszcze błędy, które zakradły się tam po części zapewne wskutek przeoczenia, po części wskutek zbyt wielkiej nieśmiałości wydawcy. Za przykład pierwszej kategoryi może służyć sonet p. p.: „Widok gór ze stepów Kozłowa“, gdzie jest wykrzyknik: „To Czatyrdag“, zamiast „To Czatyrdah“, jak jest w pierwszem wydaniu i jak być powinno, albo błędna interpunkcya w jednym z końcowych ustępów *Grażyny* (w. 1068—1070).

> Nakoniec radość skrzepły głos rozwiąże
> Opłakanego widząc bohatera;
> Wrzasną i klasną t. t. d.

Średnik powinien stać po słowie „rozwiąże“, nie po słowie „bohatera“. Za przykład drugiej kategoryi może służyć wiersz „Do Franciszka Grzymały“, niedawno ogłoszony przez p. Wład. Mickiewicza, a przez p. Biegeleisena pierwszy raz wciągnięty do zbiorowego wydania poezyi. W tekście, ogłoszonym przez syna poety, jest kilka grubych błędów, zapewne drukarskich, psujących rytm i zaciemniających sens, ale bardzo łatwych do poprawienia i to z zupełną pewnością, że sam poeta nie inaczejby je poprawił. A przecież wydawca nie śmiał naruszać tych widocznych błędów, które się aż proszą o usunięcie i wprowadził je uroczyście do tekstu swego wydania, nawet w przypiskach nie zrobiwszy o nich wzmianki. Podobnie postąpił z sonetem, wydobytym niedawno z zapomnienia przez p. Henryka Kopię; ale tu przynajmniej w przypiskach podał trafne poprawki p. St. Estreichera. To uszanowanie dla widocznych błędów, choćby te były nawet uświęcone autografem poety, jest niczem nieusprawiedliwione, a tem dziwniejsze, że wydawca nie zawsze lękał się naruszyć pierwszego tekstu drukowanego i zdarzało się, że poprawiał go właśnie tam, gdzie nie było nic do poprawienia. Mam tu na myśli ustęp z Żywili (w. 52—54): „Ojcze mój, pry, znam, iżem winna znacznej winy i t. d.“ P. Biegeleisen słowa „pry, znam“ uważa za błąd drukarski, zapominając, że „pry“ jest staropolskie wyrażenie, które znaczy tyle, co „prawi, mówi“ i każe drukować w tekście „przyznam“.

Jednem słowem p. Biegeleisen zrobił wiele dla sprawy ustalenia tekstu poezyi Mickiewicza, ale nie zrobił wszystkiego i pozostawił jeszcze trochę pracy dla przyszłych wydawców. Co się tyczy pisowni, to sam on przyznaje w przedmowie, że pod tym względem wydanie niniejsze „pozostawia może najwięcej do życzenia“. „Niepodobna było przeprowadzić konsekwentnie pisowni autora, mimo usilnego starania wydawcy.“ Wierzymy, że trudno było, może i niepodobna, ale zachodzi pytanie, czy wogóle warto było silić się na to przeprowadzenie? Tam, gdzie pisownia uwydatnia właściwość języka, tam naturalnie trzeba ją zachować, bo w takim razie kwestya pisowni staje się kwestyą języka, ale tam, gdzie tego niema, czy warto? Nie wszystkoż jedno, czy wyraz „ksiądz“ napiszemy przez *ks* czy przez *X*, skoro nieinaczej go wymówimy drugim razem, jak pierwszym? Zdaje się, że najwłaściwiej było trzymać się utartej, przyjętej powszechnie pisowni, a charakterystyczne właściwości pisowni Mickiewicza zamknąć w krótkim przypisku, zwłaszcza jeśli wydawca przeznaczał swoje wydanie przedewszystkiem dla czytelników z pod niskiej strzechy, których odmienna pisownia w arcydziełach poezyi może zbić z tropu — ortograficznego.

Przejdźmy teraz do kwestyi układu. Wydawca nazwał go chronologicznym, ale jest on takim tylko do pewnego stopnia. Chronologiczny porządek zachowany jest i to z pewnemi wyjątkami w obrębie pojedynczych tomów, ale nie w obrębie całego wydawnictwa. Przedewszystkiem wydawca przeprowadził podział na podstawie większej lub mniejszej objętości utworów; utworami większemi zapełnił trzy pierwsze tomy, drobniejszemi ostatni, przyczem ballady, sonety i różne części *Dziadów*, pomimo iż pochodzą z różnych czasów, umieścił obok siebie, jako z sobą ściśle związane formą. Podział ten, prócz innych względów, ma za sobą i to, że poniekąd odpowiada podziałowi, który sam poeta przeprowadził jeszcze w pierwszem wydaniu swych poezyj, gdzie jest osobny dział „wierszy różnych“, obejmujący drobniejsze utwory różnej treści i formy. Temu działowi w nowem wydaniu odpowiada tom czwarty. Rzeczy, zawarte w tym tomie, dzielą się na: 1) poezye oryginalne, 2) przekłady i naśladowania, 3) improwizacye i utwory przypisywane Mickiewiczowi. Poezye oryginalne podzielone są na okresy: 1) w Wilnie i Kownie, 2) w Odesie, 3) w Moskwie i Petersburgu, 4) w Alpach i w Rzymie, 5) w Dreznie i Paryżu, 6) w Lozannie, 7) za powrotem w Paryżu. Okresów tych może za wiele; dwa a nawet trzy ostatnie zlałyby się wcale dobrze w jeden, ale sam pomysł podziału trafny. Oznaczyć dokładnie datę dla wielu drobnych utworów Mickiewicza trudno, często niepodobna, ale każdy niemal można bezpiecznie odnieść do jakiegoś obszerniejszego okresu. Tylko wiersz p. t.: „Mazur“, niedawno ogłoszony w „Pamiętniku Mickiewiczowskim“, nie wiedział wydawca, gdzie umieścić, dokąd zaliczyć i dlatego dwa razy go wydrukował, raz jako waryant *Pana Tadeusza*, drugi raz, jako utwór z okresu wileńskiego (w waryantach

o małżeństwach mięszanych. Jako były szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Asboth miał sposobność dobrych w tym przedmiocie zasiągnąć informacyj. Wczoraj odpowiadał Asbothowi Koloman Tisza w długiej i namiętnej mowie, w której między innemi posądzał Asbotha o kradzież tajnych dokumentów w ministerstwie spraw zagranicznych. Zresztą Tisza zaprzeczył stanowczo wszystkim przytoczonym onegdaj szczegółom jego zakulisowej polityki kościelnej i wyparł się porozumienia z Eötvösem, omawiając obszernie program rządowy w myśl poglądów partyi liberalnej.

Dzienniki paryskie wszystkich odcieni roztrząsają toczący się obecnie proces panamski, którego właściwi bohaterowie nie zasiadają na ławie oskarżonych. Interes bowiem cały procesu polega prawie wyłącznie na komplikacyach, jakie mogą wyniknąć z powodu zeznań osobistości takich, jak Floquet, Clémenceau i Freycinet. Tym politykom, którzy dzierżyli jakiś czas losy Francyi w swoich rękach, poświęca *Journal des Débats* artykuł p. t.: *Trois radicaux*, napisany z niezrównaną werwą i wyrazistością. Z artykułu tego, który jest ciekawem odbiciem wielkiego zwrotu w opinii francuskiej, wyjmujemy przepyszną charakterystykę p. Clémenceau, naszkicowaną z wytworną złośliwością i wielką prawdą: „P. Clémenceau nigdy się nie oglądał na wspomnienia historyczne; był zawsze współczesnym, straszliwie współczesnym; nawet zbytek tej współczesności był może przyczyną jego upadku. A upada z wysoka. Długi czas był wszechpotężnym. Wkrótce już nie będzie można dojść przyczyn tej potęgi, gdyż p. Clémenceau, człowiek w gruncie rzeczy miernych zdolności, zawdzięczał swoje nadzwyczajne powodzenie prawdziwej suggestyi, za pomocą której wywoływał złudzenie dowcipu, siły i powagi. — Dowcip p. Clémenceau był niezbitą legendą korytarzy parlamentarnych i operowych; wszędzie gromadzono się około niego. Reporterowie wsłuchiwali się w dowcipy, których nigdy nie mówił, ale miał minę, że je mówi, tak jego postawa była wesołą, a ton mowy tak gryzący. Ale p. Clémenceau miał także cenniejsze właściwości. Siał on postrach. Gdy wstępował na trybunę, rząd drżał z przerażenia. Nigdy nie wiedziano, dlaczego. Zapewne wymowa jego była ostra i cięta. Celował w apostrofach. Jeżeli nie przemawiał dłużej nad kwadrans, był to mowca gwałtowny i oryginalny. Jego przemówienia i jego osobę charakteryzuje ten ładny cynizm, którego używa jeszcze teraz do rozpaczliwej obrony. Ale ostatecznie reprezentował zawsze tylko siebie i 30 niekarnych deputowanych. A jednak obawiano się go, i przez długie lata rządy Rzeczypospolitej były zawisłe od jego łaski. Nadzwyczajne powodzenie p. Clémenceau będą zapewne kiedyś przypisywać głupocie niedołęgów i tchórzowstwu ministów. Takie wyjaśnienie nie zupełnie będzie trafne. Niedołęgi i ministrowie ulegali wpływowi niezwykłego magnetyzera. Dziś fluid już nie dzieła. Czar został zerwany. Mówią, że nawet ministrowie to spostrzegli. Co do publiczności, ta ma opinię wyrobioną. Rzeczywistość już się objawiła. Ten straszliwy radykał, jest tylko graczem i „snobem“. Gracz przegrał, a czasy snobizmu przeminęły. Nie wrócą już te lata szczęśliwe, kiedy najbardziej paryskie dzienniki donosiły ó wyjeździe „eleganckiego leadera“ na wyścigi do Epsom! Nikt nie lituje się nad człowiekiem, którego się tak bano i któremu tak pochlebiano. Nikt nie będzie go żałował, ani mieszczańscy radykaliści, którzy będą dość tchórzliwi, aby uznać go za kompromitującego, ani socyaliści, którzy oddawna zwietrzyli niemiłosiernego spekulanta pod osłoną nieprzejednanego demokraty, a górnicy z Carmaux, dla których teroryzował niegdyś ministrów, będą pamiętać o owym dniu, kiedy srogi obrońca strejku wodził Jakóba Reinacha od Constansa do Dra Korneliusza Herza“. Jeżeli dziennik, choćby tak umiarkowany, odważa się pisać w podobny sposób o głowie francuskiego radykalizmu, to trzeba przypuszczać, że gwiazda p. Clémenceau i jego stronnictwa zgasła bezpowrotnie.

## Rada państwa.

Większą część wczorajszej dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa streściły depesze.

W dalszym ciągu obrad przemawiał dep. Pattai, który domaga się odpowiedniej statystyki agrarnej, jako podstawy do wprowadzenia instytucyi gospodarstw rentowych i stowarzyszeń rolniczych.

Dep. Peschka uskarża się na sposób stosowania w praktyce ustawy o zarazie pyskowej.

Dep. Kaunic żąda utworzenia odrębnego zarządu przemysłu górniczego, który obecnie oddany jest kierownictwu ministerstwa rolnictwa. — Mowca omawia następnie historyę ostatniego bezrobocia w Brüx.

Dep. Helcelet ubolewa nad wysokością podatków gruntowych w Morawii. Rząd winien bez zwłoki przystąpić do rewizyi podatków gruntowych.

Minister handlu przedkłada projekt ustawy w sprawie budowy kolei lokalnej Nemecky Brod-Humpolec.

Hoffmann wnosi interpelacyę w sprawie projektu ustawy, według której mają być ustanowieni urzędnicy państwowi dla przyjmowania skarg personalu urzędniczego na kolejach prywatnych.

## Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

**Lwów** 10 marca.

(×) Drugie zwyczajne posiedzenie delegatów Rady nadzorczej Towarzystwa rozpoczęło się dziś o godz. 4 po południu.

Z porządku dziennego przedstawił p. Gostyński sprawozdanie komisyi legitymacyjnej w sprawie weryfikacyi wyborów delegatów.

Nastąpiły sprawozdania o petycyach, przedstawione przez referenta komisyi petycyjnej p. Stadnickiego. W uwzględnieniu tych petycyj przyznało zgromadzenie kilkunastu petentom jednorazowe zapomogi.

Następnie z fundacyi Zawadzkiego nadano stypendya o rocznych 80 złr. Edwardowi Morawieckiemu, uczniowi 4 kl. szkoły wzorowej w Tarnowie. Z fundacyi Stupnickiego nadano stypendyum o rocznych 80 złr. Natalii Grzybowskiej z Zatora, uczennicy 4 kl. szkoły PP. Prezentek w Krakowie.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne jutro o godz. 10 rano. Jutro nastąpi również zamknięcie obrad tegorocznego zgromadzenia.

## Proces o przekupstwa panamskie

**Paryż** 9 marca.

Przed niezbyt licznie zgromadzoną publicznością rozgrywał się dzisiaj dalszy ciąg senzacyjnego procesu. Dzień ten nie przyniósł wprawdzie nowych szczegółów lub niespodziewanych rewelacyj, niemniej mimo to bogaty był w charakterystyczne epizody i dramatyczne efekta.

Rozprawę otworzył przewodniczący p. Pillet-Desjardins przesłuchaniem Maryusza Fontane. — Były sekretarz Ferdynanda Lessepsa, autor podobno słynnych mów i proklamacyj „wielkiego Francuza,“ broni się z południowym temperamentem, żywo i bystro.

Przewodniczący: Opowiedz pan przebieg sprawy Baïhauta.

Fontane: Niejaki p. Belleyme przyszedł do mnie i opowiadał, że rząd co do projektu losowego nie powziął jeszcze stanowczej decyzyi; aby opór ten pokonać, byłoby rzeczą korzystną pozyskać wpływowe osobistości. Kilka dni potem odwiedził mię nieznany mi podówczas prokurzysta „Crédit Lyonnais“ Blondin. Blondin, przedstawiając wahanie się rządu i ministra Baïhauta w kwestyi emisyjnej, dodał, że przeprowadzenie projektu wymagać będzie znacznych ofiar pieniężnych. Przedłożyłem Lessepsowi całą sprawę; nazwał ją wstrętną, polecił mi jednak zbadać czy Blondin jest rzeczywiście, jak twierdzi, pośrednikiem ministra robót publicznych. Poszedłem do mieszkania Blondina i — zastałem tam Baïhauta. (Poruszenie). Minister zażądał milion fr. na „potrzeby kraju.“

Przewodniczący: Słowa pana są niezgodne z zeznaniami Baïhauta.

Fontane: Z początku zachodziła sprzeczność we wszystkich punktach, dziś już panuje co do wielu szczegółów zgoda; rozstrzygną zresztą o tem sędziowie przysięgli. Od początku mówiliśmy tylko prawdę, mimo moralnych tortur, na jakie wystawieni jesteśmy od czterech miesięcy. — O spotkaniu z Blondinem opowiedziałem Lessepsowi; więcej z tą sprawą nie miałem nic do czynienia.

Przewodniczący: Czy Blondin dał potwierdzenie odbioru owych 375.000 fr.?

Fontane: Nie.

Przewodniczący: Pan otrzymałeś w r. 1888 depeszę z pogróżkami od Korneliusza Herza z Frankfurtu?

Fontane: Tak jest, lecz jej nie rozumiałem. Herz prowadził wówczas kampanię przeciw Reinachowi; posełał więc do kogokolwiek depesze, wiedząc, że wszystkie przechodzą przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Chciał przestaszyć rząd — i to mu się udało.

Głównym momentem dzisiejszej rozprawy jest przesłuchaniem b. ministra Baïhauta. Nieposledni mowca zeznaniem swem i nieco sztuczną spowiedzią, umiał wywołać silne, przejmujące wrażenie w audytoryum.

Przewodniczący: Z początku zaprzeczałeś pan wszystkiemu; następnie przyznałeś się pan do winy przed sędzią śledczym. Czy pozostaje pan przy tem?

Baïhaut: Przyznanie moje będzie zupełne. Jestem winien. (Silne poruszenie między publicznością). Żadne słowa nie zdołają wyrazić mojej skruchy i mojej boleści. Zaledwie pojąć mogę, w jaki sposób tak nisko upadłem. Piętnaście lat służyłem Rzeczypospolitej uczciwie; w chwili obłędu puściłem w niepamięć cześć i obowiązek. Dlatego też stoję tutaj i myśleć muszę jeszcze o przeszłości, o utraconej czci, o przyszłości, która czeka moich najbliższych i o istotach, które mi są drogie. Błagam moją ojczyznę o przebaczenie, że naraziłem na szwank dobrą jej sławę i chylę głowę przed waszym, panowie przysięgli, werdyktem. Lessepsowi powiedziałem, że w sprawie emisyjnej rząd wacha się jeszcze, mnie powierzając decyzyę; ja zaś nie zbadawszy przedtem kwestyi, nie mogę złożyć przychylnego oświadczenia. Wtedy widziałem się z Blondinem, który tłómaczył mi, że Towarzystwo panamskie będzie umiało ocenić moją przychylność, że nie będę tak naiwny, aby nie czynić tego, co czynili inni przedemną ministrowie. Z początku usiłowałem oprzeć się pokusie. W każdym razie z tego, że przedłożyłem Izbie projekt, nie mogę sobie zrobić żadnego zarzutu; gdyby wniosek ten był już w roku 1886 przyjęty, kanał śluzowy byłby już ukończony, a Towarzystwo panamskie uratowane. Wstydu jestem pełen, że ustąpiłem podszeptom Blondina. Obiecałem mu część tego, co otrzymam. Fontane i Blondin wiedzieli, że chodzi tu o moją osobistą korzyść. Blondinowi dałem 75.000 franków. Później, kiedy Towarzystwo bankrutowało, byłbym chętnie oddał owe 375 000 fr.; lecz byłoby to przyznaniem się do winy. Dziś gotów jestem do wszelkiego zadośćuczynienia.

Pod wrażeniem jeszcze zeznań Baïhauta rozpoczęło się przesłuchanie prokurzysty Blondina.

Przewodniczący: Słyszałeś pan oświadczenia Baïhauta'a?

Blondin: Twierdzi, że nakłoniłem go do przekupstwa i podawałem mu karygodne myśli; twierdzi dalej, że otrzymałem prowizyą. Jedno i drugie jest kłamstwem.

Przewodniczący: Jak więc tłómaczyłeś pan sobie stosunek pieniężny między Lessepsem i Baïhautem?

Blondin: Sądziłem, że minister kierować ma akcyą przeciw kampanii giełdowej, którą prowadzili spekulanci na zniżkę przeciw Towarzystwu panamskiemu.

Przewodniczący (do Baïhauta): Czy pan trwa przy zeznaniu, że Blondin otrzymał prowizyę?

Baïhaut: Dlaczego miałbym właśnie w tym punkcie mówić nieprawdę. Nieszczęście drugiego mojego nie zmniejsza. Blondin otrzymał prowizyę.

Przewodniczący: Dlaczego przedtem nie mówiłeś pan tego?

Baïhaut: Od czasu przyznania się do winy nie taiłem niczego. Przedtem nie wspominałem o Blondinie; słyszałem jego jęki w celi więziennej a przy przesłuchiwaniu przez sędziego śledczego, widziałem zwrócony ku mnie, błagalny wzrok jego żony. Lecz niech każdy dźwiga swoją część odpowiedzialności. Zresztą był to mój zły duch.

Przewodniczący (do Lessepsa): Jakie wrażenie odniósłeś pan z rozmowy z Baïhautem?

Lesseps: Wrażenie wstrętu i odrazy. Nigdy jeszcze w takiej sprawie nie stałem wobec ministra.

Przewodniczący (do Fontane'a): A pana dlaczego raziło to spotkanie?

Fontane: Niesmak budziła cyniczna forma, w jaką ubierał Baïhaut swoje żądania, które same przez się nie bardzo mię zadziwiły. Oświadczenia Baïhauta są jednem olbrzymiem kłamstwem.

Baïhaut: Zeznałem prawdę.

Przesłuchanie b. deputowanego Sans-Leroy obudziło żywy interes w publiczności, nadając oskarżeniu zwrot niespodziewany i niewyjaśniony. Jakby na parlamentarnej trybunie w płynnej, energicznej mowie odpierał Sans-Leroy stawiane mu zarzuty. Z początku w obszernym wywodzie usiłuje usprawiedliwić znaną historyę „jedenastego głosu“ i uzasadnić nagłą zmianę zdania. Kiedy po posiedzeniu komisyi — mówił Sans-Leroy — dep. Chantagrel zażądał odemnie wyjaśnień, wyświetliłem całą sprawę należycie. Kilku członków komisyi, którzy byli obecni przy naszej sprzeczce, wdali się między nas i oświadczyli, że zapytanie Chantagrela nie miało charakteru obrazy. A teraz oskarżono mię? Dlaczego? Bo nie jestem już deputowanym. Innych oskarżyć nie ma nikt odwagi.

Przewodniczący: Oskarżony pan jesteś, że za głos swój otrzymałeś od Artona 200.000 fr.

Sans-Leroy: Od Artona? Nie znam go zupełnie. Nazwisko to nie było tak, jak dziś, głośne. Widziałem go zresztą często na korytarzach Izby. Oskarżyciel nie ma żadnego przeciw mnie dowodu.

Przewodniczący: Wydatki pańskie, przenoszące 100.000 fr., są wystarczającym dowodem. Przedtem miałeś pan długi.

Sans-Leroy: To jest jedyny, poważny punkt oskarżenia; atoli według naszej ustawy oskarżyciel ma obowiązek wykazać winę, a nie oskarżony niewinność. Mnie wybrano, jako kozła ofiarnego; tymczasem inne sprawy pozostawiono w cieniu.

Przewodniczący: Na czem opiera się to twierdzenie?

Sans-Leroy: Z innymi obchodzono się inaczej. (Potakiwania, zamięszanie między publicznością. — Przewodniczący każe opróżnić salę. Pozostają tylko adwokaci i dziennikarze). Co do owych 200.000 franków mogę dać z łatwością wyjaśnienie. Jest to poprostu posag mojej żony.

Przewodn.: Dlaczego nie zeznałeś pan tego wcześniej?

Sans-Leroy (uśmiechając się ironicznie): Dlaczego? Bo nie chciałem, aby zawieszono wdrożone przeciwko mnie dochodzenie sądowe. Wolałem raczej znieść wszystko to, co wycierpiałem w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Dowód, akt notaryalny przedłożyć może każdej chwili mój obrońca. (Jeden z huissierów oddaje dokument przewodniczącemu).

Jeneralny adwokat: Żałuję, że nie stało się to wcześniej.

Zeznania innych oskarżonych nie zawierają nic nowego; powtórzenie to tłómaczeń, złożonych przed sędzią śledczym, a znanych już z aktu oskarżenia.

Senator Béral twierdzi ponownie, że 40,000 franków otrzymał od Reinacha jako honoraryum za porady w sprawach technicznych.

Dugué de la Fauconnerie oświadcza, że 25,000 franków wypłacił mu Reinach jako udział w prywatnem przedsiębiorstwie. Będąc deputowanym, nie chciał należeć do żadnego syndykatu. Reinach był wówczas czczony, bogaty i poważany.

Gobron utrzymuje, że był posłem bez wpływu i znaczenia. W Izbie nigdy nie przemawiał. Czek na 20,000 fr. otrzymał od Reinacha jako zapłatę za odstąpienie akcyj „Towarzystwa garbarskiego.“ Lessepsa widział wczoraj po raz pierwszy.

Ostatni z przesłuchiwanych Antonin Proust, b. minister sztuk pięknych w słynnem „wielkiem ministeryum“ Gambetty, oświadcza, że za pośrednictwem Reinacha brał udział w wielu syndykatach. Jeżeli suma 20,000 fr. nie jest należycie zapisana w księgach Reinacha, godne to ubolewania niedbalstwo, lecz nie dowód winy i przekupstwa. Rękojmią jego niewinności jest życie bez skazy, uczciwie spędzone na wysokich politycznych i społecznych stanowiskach.

Jutro rozpocznie się przesłuchanie świadków.

# KRONIKA.

**Kraków** 11 marca.

— **Zapiski osobiste.** Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr Madeyski, powrócił dzisiaj z Wiednia.

— **Z Akademii Umiejętności.** Dnia 13 b. m., tj. w poniedziałek, o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie zwyczajne wydziału filologicznego, na którem 1) prof. Morawski oceni pracę p. Stanisława Bielawskiego p. t.: „Pentesilea Szymonowicza i jej wzory klasyczne;“ 2) prof. Kawczyński wyłoży treść pracy p. Józefa Karaska p. t.: „Tragedya żebracza;“ 3) prof. Miodoński zda sprawę z rozprawy Dra M. Jezienickiego p. t.: „Quaestiones Lucretianae.“ Poczem nastąpi posiedzenie ściślejsze.

— **Komisya teatralna** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Obradowała nad ofertami, mającemi związek z wykończeniem nowego gmachu teatralnego i uchwaliła przedłożyć Radzie do zatwierdzenia następujące oferty: 1) ofertę pp. Stefana Iglickiego i Leona Wieczorkowskiego na roboty tapicersko-dekoracyjne i na ogólne umeblowanie wnętrza nowego teatru w kwocie 13.956 złr.; 2) ofertę p. Tucha na pomalowanie żelaznej kurtyny. Dalej uchwaliła komisya przedłożyć Radzie projekt adaptacyi jednej części domu akcyzowego na skład dekoracyj kosztem około 7.000 złr. Wreszcie zastanawiała się komisya nad sprawą umieszczenia tablic pamiątkowych wewnątrz gmachu i upoważniła komitet budowy do uproszenia pp. Stanisława hr. Tarnowskiego, prof. Dra Zolla i Dra Asnyka o objawienie zdania, jakie tablice i jakie napisy mają być położone.

— **Wręczenie złotego krzyża.** Dziś o godzinie 12 w południe odbyło się w gmachu tutejszego Starostwa wręczenie złotego krzyża zasługi, którym został odznaczony oficyał Namiestnictwa p. Malinowski. — P. delegat Laskowski w dłuższem, serdecznem przemówieniu podniósł wobec zebranych urzędników Starostwa zasługi, jakie odznaczony w czasie kilkodziesięcioletniej pracy w swoim zawodzie położył; wyraził swoją radość, że te zasługi zjednały sobie uwzględnienie Monarchy i zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana. Imieniem urzędników Starostwa złożył p. Malinowskiemu serdeczne powinszowanie komisarz powiatowy p. Pajączkowski.

— **Otrzymujemy następujące pismo**: Szanowny Panie Redaktorze! W Nrze 56 *'zasu* w korespondencyi z Wiednia pod znakiem (?), znajduje się ustęp: „To też *N. fr. Presse*, pozostająca w bliskich stosunkach ze znanym profesorem Jagiczem, dziś już z tego powodu rozpoczyna kampanię przeciwko p. Jireczkowi.“ Czy jakie stosunki łączą prof. Jagicza z redaktorami wiedeńskiego dziennika, tego nie wiem; o tem tylko zapewnić mogę, że w znakomitej dotychczasowej działalności naukowej słynnego slawisty, znanej i uznanej przez cały świat uczony, nikt dotąd nie mógłby dopatrzyć się wpływu kierunku *Nowej Pressy*. Wątpię też bardzo, aby i w tendencyach tej gazety dało się wykazać jakiekolwiek oddziaływanie badań naukowych znakomitego uczonego.

Co do kampanii *N. fr. Presse* przeciwko p. Jireczkowi, rozpoczętej jakoby wskutek bliskich stosunków tej gazety z prof. Jagiczem, to zauważę tylko, że powołanie p. Jireczka na profesora uniwersytetu w Wiedniu nie mogło nastąpić bez zasięgnięcia zdania prof. Jagicza, cesarskiego radcy dworu, członka fakultetu, członka Izby panów i członka wszystkich Akademij w Monarchii.

W końcu stwierdzić winienem, że pilni i zdolni studenci polscy znajdują zawsze w profesorze Jagiczu gorliwego opiekuna, a uczeni nasi mają w nim serdecznego przyjaciela i usłużnego kolegę.

Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego poważania.

*Lucyan Malinowski.*

— **Koncert Cezara Thomsona** odbędzie się jutro o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła.“ Program jest następujący: 1) Wieniawski: „Koncert Nr 2,“ Cezar Thomson; 2) Gluck: Arya z *Orfeusza*, Roza Kahlig-Siegmund; 3) Sarasate: „Taniec cygański,“ Cezar Thomson; 4) Tartini: „Trille du diable,“ Cezar Thomson; 5) Brahms: *a)* „Saphische Ode,“ *b)* „Wiegenlied,“ *c)* „Von ewiger Liebe,“ Roza Kahlig-Siegmund; 6) *a)* Ries: „Adagio,“ *b)* Haendel: „Passacaglio,“ Cezar Thomson.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 6 wieczorem posiedzenie nadzwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum*, I piętro). Porządek dzienny: Dyskusya nad sprawozdaniem komisyi wodociągowej.

— **Na wystawie obrazów** w Sukiennicach przy elektrycznem oświetleniu odegra jutro muzyka 13 pułku piechoty między innemi utworami Thomasa uwerturę z opery *Mignon*.

— **Jamark na konie** w dniu dzisiejszym przedstawia wielkie ożywienie. Koni doprowadzono już blisko 800. Kupcy przybyli z Berlina, Lipska, Gdańska, Szląska, z dalszych stron Niemiec, z Wiednia. Transakcye przed ujeżdżalnią pod Kapucynami, gdzie stoi razem bliska 150 koni, odbywają się żywo. Nad targiem czuwa komisarz targowy, a dzisiaj przybył także p. prezydent Szlachtowski, aby się przekonać o powodzeniu jarmarku. Naczelnik Wydziału przemysłowego Magistratu p. radca Szymkiewicz jest również obecnym na jarmarku, czuwając nad tem, aby to korzystne dla Krakowa przedsięwzięcie odbywało się w pomyślnych warunkach z uwzględnieniem interesu zarówno hodowców, jak kupców.

— **Zmiana własności.** Miasteczko Mszana dolna wraz z folwarkami Stanka i Glizne w łącznym obszarze 1500 morgów od pp. Romualdów Troczyńskich nabył p. Władysław Szujski.

— **Ze Starej Wsi** piszą nam: Ogólne zgromadzenie członków Kongregacyi Maryańskiej w Starej Wsi na posiedzeniu w dniu 7 b. m. uchwaliło następującą rezolucyę:

Mocno przekonani, że nietylko życie prywatne pojedynczych ludzi, lecz także wszystkie objawy polityczne i społeczne, winny być rządzone prawami etycznemi i moralnemi chrześciańskiej sprawiedliwości i miłości, wskazanemi nam przez wiarę naszą świętą, pragniemy niezłomnie, aby i w naszym organizmie społecznym zasada ta jak najszerzej została przeprowadzona i jak największe znalazła zastosowanie. — A w szczególności jasno sobie zdajemy sprawę z tego, jak błogie skutki przyniosłoby społeczeństwu przeprowadzenie rzeczonych zasad w wielorakich sprawach, dotyczących stanu włościańskiego tak w sferze urządzeń prawno-prywatnych, jak zmierzających do umoralnienia i oświecenia ludu, jak wreszcie do uzdrowienia jego położenia ekonomicznego. Niemniej wiadomo nam, iż należyte uregulowanie stosunków, zachodzących między robotnikami a ich chlebodawcami, osiągniętem być może jedynie na zasadzie sprawiedliwości i miłości chrześciańskiej, również jak i ochrona przed naciskiem obcego kapitału i lichwy samodzielnego drobnego przemysłowca domowego i rzemieślnika, która to klasa w naszym przemyśle tak wyjątkowo ważne zajmuje stanowisko. Twierdzimy stanowczo, iż rodzicom przysługuje w pierwszym rzędzie prawo i obowiązek kształcenia i wychowania dzieci, iż winna być dana im możność i sposobność kształcenia tychże w zakładach naukowych i szkołach, noszących na sobie wybitny charakter tego wyznania religijnego, do którego sami należą. Twierdzimy dalej, iż działalność dobroczynna wtedy tylko rzeczywistą korzyść przyniesie, jeżeli będzie oparta na duchu prawdziwie chrześciańskiej miłości i zaparcia siebie. Urzeczywistnienie atoli tych zasad da się osiągnąć jedynie przez doprowadzenie pierwiastku katolickiego w społeczeństwie zawartego do coraz większej samowiedzy i przez organizacyę żywiołów katolickich kraju do wspólnego, jednolitego i systematycznego działania w żądanym kierunku. Gdy przekonani jesteśmy, że wielkiego kroku naprzód dokona zgromadzenie się wiecu przez swoje rozprawy, które jasne światło rzucą na rozliczne potrzeby i stan społeczeństwa naszego, tudzież przez wydanie ze siebie silnej organizacyi centralnej, skupiającej w sobie wszelką katolicką działalność, przeto ogólne zgromadzenie członków Kongregacyi Maryańskiej w Starej Wsi wyraża najgorętsze życzenie, aby myśl zgromadzenia wiecu katolickiego skutek odniosła, członkom zaś popieranie tej myśli w najszerszych kołach usilnie zaleca.

— **Stypendya.** Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi gminy miasta Mikołajowa w kwocie rocznych 70 złr., począwszy od roku szkolnego 1892/3, Michałowi Dobuszowskiemu, uczniowi IV klasy szkoły pospolitej 4-klasowej w Mikołajowie, synowi niezamożnego mieszczanina mikołajowskiego.

— **Misye.** Dzienniki lwowskie donoszą: W wielu miejscowościach wschodniej Galicyi, z których włościanie w jesieni wyemigrowali do Rosyi i tamże bez wszelkich skrupułów zaraz przeszli na prawosławie, odbędą się po świętach wielkanocnych misye pod kierownictwem OO. Jezuitów.

— **P. Stanisław Jaroński**, wiolonczelista warszawski, wystąpił przed kilku dniami jako śpiewak w koncercie warszawskiego Towarzystwa muzycznego. Dzienniki warszawskie chwalą bardzo głos młodego artysty.

— **Katolicki Związek ludowy niemiecki** urządza praktyczne kursa socyalne dla ludu. Kursa te będą ośmiodniowe i odbędą się w roku bieżącym w lecie na Szląsku i w Niemczech południowo-zachodnich.

— **Wdzięcznym gruntem** dla fantazyj wszelkiego rodzaju stała się teraz Francya. Ludzie nie dziwią się żadnej, uwierzą w każdą kaczkę dziennikarską. Dowodem tego następująca rzecz: Od pewnego czasu skarżono się w Paryżu na spóźniane doręczenia depesz telegraficznych. Otóż jeden z porannych dzienników doniósł, że przyczyną spóźniania jest okoliczność, iż każdą ciekawszą depeszę, nadeszłą do Paryża, p. de Selves, dyrektor poczt i telegrafów, przed doręczeniem jej adresatowi, komunikuje swemu wujowi p. de Freycinet! *National* z całą powagą prostuje dziś tę bójkę.

— **W sprawie dokumentów Artona** twierdzi jeden z dzienników paryskich, że dostarczone rządowi francuskiemu przez rząd rumuński papiery nie są niczem innem, jak listami i depeszami, które nadeszły dla Artona do Bukaresztu, a których on, uciekłszy, nie odebrał.

— **Juliusz Ferry** zamianował szefem biura prezydyalnego w senacie francuskim p. Gastona Deschamps, znanego publicystę.

— **Zmarły sułtan zanzybarski** pozostawił 47 braci i sióstr.

— **Zmarła w Paryżu** aktorka Ozy zapisała trzy miliony franków Towarzystwu wzajemnej pomocy artystów dramatycznych.

— **Nekrologia.** Donoszą nam z Tarnowa, iż wczoraj zmarł tam nagle Dr Władysław Seredyński, starszy nauczyciel seminaryum nauczycielskiego, przeżywszy lat 52. Zmarły był dawniej dyrektorem tutejszego seminaryum, równocześnie pełnił obowiązki bibliotekarza w Akademii Umiejętności. Pracował on także na polu piśmiennictwa i pozostawił wiele rozpraw z zakresu literatury polskiej, historyi i pedagogii.

### Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 12 b. m. po raz drugi: *Jakób Warka* dramat w 4 aktach D. Zglińskiego; przez komisyę konkursową *Kuryera Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony „pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.“

W poniedziałek 13 b. m. po raz siódmy: *Flirt*, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. (Z konkursu *Kuryera Warszawskiego*).

We wtorek 14 b. m. po raz ósmy: *Flirt* (jak wyżej).

— Dnia 10 marca pochmurno, chwilami deszcz i zadymka, w nocy dość obfity śnieg; termometr od

---

i dopełnieniach IV tomu). W istocie, jest pewne, dość niewydatne zresztą podobieństwo w „Mazurze“ do końcowego „Poloneza“ w *Panu Tadeuszu*, ale że „Mazur“ nie jest waryantem „Poloneza,“ świadczy o tem wyraźnie treść jego. Tancerze są tu tak przedstawieni, a mianowicie tak ubrani, że ani podobna domyślać się w nich soplicowskich gości:

Panowie niby żołnierz czarno postrojeni,
Czasem wdzięcznie na fraku róża się czerwieni,
I tylko wzrost, łysina, albo długa broda,
Jakąś bliższą różnicę między nimi poda.

Zresztą są inne względy, o których nie miejsce tu rozpisywać się, niepozwalające uważać wiersza „Mazur“ za waryant *Pana Tadeusza*.

Dawszy pewne wyobrażenie o ustaleniu tekstu i o układzie nowego wydania, pozostaje mi jeszcze ocenić choć w kilku słowach to, co wydawca dodał do tekstu przy końcu każdego tomu w formie przypisów i dodatków. Jest tego dużo, bardzo dużo. Są naprzód komentarze do każdego utworu zosobna, nie wyjmując waryantów, nie wyjmując przypisów poety, komentarze, które służą niejako za *pièces justificatives* dla krytycznie ustalonego tekstu; jest następnie bibliografia poezyi mickiewiczowskiej, tak drobiazgowa, że nawet Wypisy szkolne w swój zakres wciągająca; jest dalej bibliografia przekładów tej poezyi na rozmaite języki; są spisy prenumeratorów pierwszego wydania; jest w pierwszym tomie osobny dział przypisów pod takimi tytułami: „Czas napisania ballad i romansów“, „Czas napisania *Grażyny*“ i t. d., jest również w tym tomie inny dział przypisów p. t: „Motywy ludowe“, w którym wydawca zebrał to wszystko, co poezya naszego wieszcza czerpie z podań i pieśni ludowych; jest wreszcie bardzo obficie podana literatura o Mickiewiczu, sięgająca najbliższej przeszłości.

W to wszystko włożył wydawca mnóstwo pracy; szkoda tylko, że niekiedy układ jej wygląda chaotycznie. Dla wyjątkowego grona czytelników, dla tych w szczególności, którzy sami chcą coś pisać o Mickiewiczu, te wszystkie przypisy mają doniosłą wartość (w szczególności „Motywy ludowe“ i bibliografia mickiewiczowskiej literatury) i tacy czytelnicy potrafią się w nich zoryentować, ale dla zwykłego czytelnika jest tego za wiele, zwyczajny czytelnik nie będzie wiedział, co zrobić z tem wszystkiem. Doszedł do tego przekonania i sam wydawca i postanowił zamiast jednego dać dwa wydania: droższe i tańsze, i z tańszego wyeliminować swoje przypisy. Pomysł ten w zupełności pochwalić należy; tym sposobem nowe wydanie w podwójnej formie odpowiada potrzebom wszystkich bez wyjątku czytelników.

Co się tyczy literatury o Mickiewiczu, musimy zrobić wydawcy zarzut, że przez zbyteczną skromność skrzywdził nietylko siebie, ale i czytelnika, a to przemilczając wszędzie swoje własne prace krytyczne. Jeżeli jakiś młody krytyk, jak mi się to niedawno zdarzyło czytać, mówiąc o pracach, odnoszących się do pewnego pisarza, dzieli je na krytyczne i niekrytyczne i do pierwszych zalicza swoje własne, to takie otwarte uznanie dla samego siebie nie może nie wywołać pewnej wesołości w czytelniku; ale w bibliografii, o której mowa, nie chodzi wcale o uznanie, tylko po prostu o informacyę, że ci a ci o tym przedmiocie pisali, a w takim razie zamilczanie o pracach własnych, szczególnie obszerniejszych, trzeba uznać za akt niczem nieuzasadnionej skromności wydawcy.

W końcu o zewnętrznej stronie wydania. Jest ona jeśli nie okazałą, to w każdym razie ozdobną. Wprawdzie portret Mickiewicza, umieszczony wśród różnych emblematów na okładce, nie najszczęśliwiej dobrany: w twarzy poety widać dużo troski, ale mało natchnienia; za to cztery portrety Mickiewicza z czterech różnych pór życia jego, umieszczone po jednym na początku każdego tomu, odznaczają się i dobrem wykonaniem i pozwalają nam dobrze uprzytomnić sobie postać poety w różnych okresach jego twórczości.

Jednem słowem nowe wydanie należy powitać jako nabytek z wielu względów ważny i pożyteczny i należy życzyć mu jak najlepszego powodzenia. Zdaje się, że w tym względzie nie dozna zawodu. Jest ono stanowczo lepszem od wszelkich wydań dawniejszych, a jakkolwiek można mieć nadzieję, że ustąpi pierwszeństwa wydaniu, podjętemu przez Towarzystwo Mickiewicza, to jednak dosyć wody upłynie, nim to ostatnie zostanie ukończone, a przez ten czas, przez lat kilka, wydanie p. Biegeleisena bodaj czy znajdzie współzawodnika.

Józef Tretiak.

—5·1 doszedł do +3·9 C. Barometr się podnosi; o godz. 7-mej rano dnia 11 marca stan jego był 737·2 mm., termometru +0·4 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 12 marca: św. Grzegorza W.; w poniedziałek dnia 13 b. m.: św. Krystyny panny.

## Ruch artystyczny i umysłowy.

**Hanslick o Żeleńskim.** Po recenzentach *minorum gentium* odezwał się nareszcie krytyk *N. fr. Pressy*, p. Hanslick o koncercie Żeleńskiego, w obszernym felietonie, w którym zdaje sprawę z całego szeregu koncertów, odbytych w ostatnich tygodniach we Wiedniu. Oto co pisze: „P. Władysław Żeleński obrał dla swej muzykalnej produkcyi wielką salę *Musikvereinu*, p. Adolf Barjański z Odessy natomiast małą salę. Stosunek wartości muzycznej tych dwóch kompozytorów odpowiada mniej więcej stosunkowi wielkości widowni, na których występowali. To, że obaj nie zdołali całkowicie zapełnić słuchaczami sal obranych, zdaje się wskazywać, iż obaj przecenili może wrażenie, jakie na Wiedniu wywrzeć im się uda. — Pan Żeleński, gruntownie wykształcony i bardzo dzielny muzyk, opanował muzykalne formy, harmoniczne i kontrapunktyczne środki, z całą biegłością doświadczonego praktyka. Jego styl przypomina najwięcej Mendelsohna, poza którego nie sięga on już dalej w prądy nowożytne. Pewien francuski pisarz powiedział niedawno, że geniusz to praca i cierpliwość. Piękne zaiste słowo, które możnaby umieścić na każdym rękopisie Beethovena... Ale słowo to jest tak wysokie, że da się tylko zastosować do ludzi tej miary, co Beethoven, bo przecież sama cierpliwość i praca nie tworzą jeszcze geniuszu — potrzeba „boskiej iskry;“ inaczej Żeleńskiego „Echa leśne“ o zakroju Mendelsohnowskim byłyby prawie dziełem genialnem. Z większych kompozycyj słyszeliśmy jeszcze chór męski z orkiestrą, psalm 46 o większych aspiracyach lecz mniej doniosłej treści niż wykonany niedawno analogiczny utwór Köszlera, i aryę basową z opery „Konrad Wallenrod,“ skomponowaną podług starych wzorów w owym duchu staroświeckim, który nuży nas powagą. Rzecz dziwna, we wszystkich tych utworach brak zupełny żywiołu, którego najbardziej spodziewaliśmy się, mianowicie narodowego; najmniejszego nie ma tam powiewu polskiego ducha muzycznego, utwory te mogły być napisane przez autora, który nigdy nie opuścił Lipska lub Brunświku. Po tych obszernych próbach nieco gadatliwej kapelmistrzowskiej muzyki, w całem znaczeniu ożywczo działało kilka polskich pieśni, które zostały odśpiewane bardzo pięknie przez p. Lolę Beeth; doznały one też największego powodzenia. Jeżeli dzieła Żeleńskiego z powodu braku oryginalności nie zdołały wywrzeć tu głębszego wrażenia, zawdzięczamy im przecie zapoznanie się z człowiekiem, który, jako organizator, nauczyciel i kierownik, położył w swojem rodzinnem mieście tak znakomite zasługi na polu sztuki i zdobył sobie uznanie rodaków swoich. Ostatnim genialnym polskim kompozytorem był Chopin. Utalentowany Moniuszko wpływem swoim nie przekroczył nigdy granic ojczyzny i nie zdobył sobie europejskiego znaczenia. Od tego czasu głucho! Czesi za to i Rosyanie wyprzedzili w muzyce bardzo znacznie w ostatnich czasach Polaków.“ Sąd to — przyznać trzeba — bardzo surowy a niezupełnie bezstronny. Sędziwy krytyk przybył na koncert widocznie w złym humorze i znużony wielką liczbą produkcyj, których w ciągu tygodnia słuchać musiał, nie dosiedział zapewne do końca koncertu. Gdyby był został na muzyce baletowej z „Goplany“ i na polonezie nie byłby mógł wystąpić z zarzutem o braku charakteru narodowego w utworach Żeleńskiego. Zresztą nie pojmujemy, jak można twierdzić, iż po Chopinie muzyka polska nic godnego uwagi nie wydała. Kto nie wie lub zapomina choćby tylko o Paderewskim i Noskowskim, a Moniuszkę zna jedynie z zeszłorocznych produkcyi wystawowych — nie ma prawa tak bezwzględnych o muzyce polskiej wydawać wyroków.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Czerniowce** 11 marca. Wczoraj w nocy popełniono na linii kolei Suczawa-Lwów zuchwałą kradzież. Między Czerniowcami a Żuczką wyrzucono z wagonu służbowego kasę wertheimowską, w której znajdowały się pieniądze za bilety, sprzedane na stacyi Suczawa. Na torze czekało kilka indywiduów, które podniosły kasę. Dziś rano w pobliżu Żuczki znaleziono kasę, wprawdzie nadwerężoną skutkiem usiłowań otwarcia, ale takowa była nieotwarta i cała suma nienaruszona. Konduktor i maszynista prowadzący pociąg zostali uwięzieni.

**Wiedeń** 11 marca. Dzienniki donoszą, iż zawarcie traktatu z Rumunią nastąpi w najbliższych dniach.

**Berlin** 11 marca. Głównymi oskarżonymi w sprawie o oszustwo karciane w Hanowerze są hanowerscy bankierzy Rosenberg i Seemann. Między oskarżonymi znajdują się tylko dwie osoby, należące do sfer towarzyskich wyższych, mianowicie rotmistrz pensyonowany v. Meyerink i bawiący obecnie w Londynie hr. Zedlitz-Neukirch. Wszystkich oskarżonych jest 31. Przedmiotem oskarżenia, prócz oszustw przy grze, jest także lichwa.

**Paryż** 11go marca. Ajencya Havasa donosi z Rzymu, iż Papież i sekretarz stanu obradowali z 26 biskupami francuskimi, obecnymi teraz w Rzymie, nad sprawą utworzenia katolicko-republikańskiego stronnictwa w przyszłej Izbie. Zaraz w początku kampanii wyborczej wystosuje Papież list do jednego z prałatów francuskich, dotyczący zachowania się katolików podczas wyborów. Prawdopodobnie list ten nie będzie wystosowany do arcybiskupa paryskiego, lecz do biskupa z Grenoble.

**Paryż** 11 marca. Tutejsze *Lettres politiques* donoszą, że w Territet konferował z cesarzem Franciszkiem Józefem książę Parmy, ojciec narzeczonej ks. Ferdynanda bułgarskiego. Książę Parmy udał się z Montreux wprost do Wiednia, a ztamtąd do Zofii.

**Paryż** 11-go marca. Wbrew zaprzeczeniom, twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, że Miribel w niedalekiej przyszłości ustąpi z posady szefa sztabu jeneralnego armii francuskiej. Powodem ustąpienia, które Miribel na usilne prośby ministra wojny odłożył na krótki czas, jest odrzucenie przez Radę wojenną kilku projektów Miribela.

**Paryż** 11 marca. Do *Journal des Débats* piszą z Petersburga, że na radzie wojennej zażądał Hurko przeniesienia znacznej ilości korpusów wojskowych ze wschodnich granic cesarstwa do Królestwa Polskiego. Wnioskowi temu sprzeciwił się stanowczo szef departamentu azyatyckiego, podnosząc niebezpieczeństwo ogałacania w tej chwili afgańsko-chińskiej granicy z wojsk rosyjskich. Decyzya cara nie zapadła dotąd.

**Rzym** 11 marca. Obrońca zmarłego deputowanego de Zerbi, adwokat Riccio, oświadczył, że trybunał zażądał śledztwa nietylko przeciw Zerbiemu, ale i przeciw czterem stronnikom rządowym. Rząd, chcąc ratować swych przyjaciół, zapewnił bezkarność Zerbiemu pod warunkiem popierania Giolittiego w sprawie bankowej. De Zerbi odmówił żądaniu i został aresztowany. Riccio zapowiada, iż w stosownej chwili ogłosi nazwiska tych czterech posłów z lewicy. Organa prasy ministeryalnej domagają się dochodzenia przeciw Ricciemu. Budzi powszechne zdumienie, że rząd dotąd waha się wystąpić przeciw Ricciemu.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 11 marca. *Wiener Ztg* ogłasza: Profesor w wyższej szkole realnej we Lwowie, Antoni Stefanowicz, mianowany został fachowym inspektorem nauki rysunków dla Galicyi i Bukowiny.

**Wiedeń** 11 marca. (Z Izby deputowanych). Minister skarbu przedkłada projekt ustawy, dotyczącej należytości stemplowych od zakładów, czynionych u bookmakerów na wyścigach konnych, tudzież nowelę do ustawy o podatku naftowym.

Minister obrony krajowej Welsersheimb odpowiada na interpelacyę Steinwendera, odnoszącą się do kwestyi, czy oficerowie rezerwowi mogą należeć do stowarzyszeń studenckich. Minister oświadcza, że osoby, znajdujące się w nieczynnej służbie wojskowej, prawidłowo, z wyjątkami przewidzianemi w ustawie wojskowej, nie podlegają jurysdykcyi wojskowej, dlatego więc niemożliwem jest ograniczenie ustawowej ich wolności obywatelskiej. Nie istnieje też żadne sprzeczne z tem rozporządzenie, ani przepis powszechnie obowiązujący, o którym wspominał interpelant. O ile idzie o to, aby pojedyncze osoby, w szczególności zaś oficerowie, odpowiedzieli godnie obowiązkom swego stanu, o tyle pozostawioną być musi odnośnym czynnikom swoboda zarządzenia w poszczególnych wypadkach środków, aby nie dopuścić do kolizyi z obowiązkami tego stanu.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos minister rolnictwa hr. Falkenhayn. Minister zwraca uwagę na ustawiczny wzrost subwencyi na cele naukowe i na podniesienie rolnictwa. Wobec skarg na małe usługi, jakie oddaje fundusz melioracyjny, oświadcza minister, że wszystkie projekta, należycie opracowane i przez sejmy uchwalone, zostały wprowadzone w życie, a fundusz okazał się dotychczas wystarczającym. Rząd zamierza tak samo popierać wystawę lwowską, jak w swoim czasie popierał wystawę pragską. Pomiędzy interesowanemi ministerstwami toczą się układy o budowę pawilonu dla umożliwienia odpowiedniej wystawy instytutów, zostających pod zarządem państwa. Minister nazywa przesadnemi skargi na skutki klauzuli o cłach na wino, która miała spowodować upadek cen wina. Upadek ten zależy także od innych okoliczności, jak np. od jakości i ilości zbioru. W ostatnim roku okazał się brak winnych piwnic u włościan, trudniących się uprawą wina. W tej mierze rząd zrobił wszystko, co od niego zależało. Także związek pomiędzy obniżeniem ceł zbożowych a upadkiem cen zboża nie jest zupełnie jasny. Wobec przeciwnych twierdzeń oświadcza minister, że podwyższenie ceł zbożowych nie wywoła pożądanych następstw.

**Buda-Peszt** 11 marca. Ustęp memoryału biskupów węgierskich, odnoszący się do sprawy małżeństw cywilnych, zaznacza, że małżeństwa cywilne obrażają głęboko religijne uczucia ogółu, tudzież dogmaty o małżeństwie chrześciańskiem, oraz wydzierają instytucyę małżeństwa z rąk Kościoła. Kościelne i cywilne śluby wzajemnie się wykluczają. Memoryał powołuje się na mowę hr. Juliusza Andrassego, wypowiedzianą w r. 1883 w Izbie magnatów, w której mowca wykazał, że w tych krajach, w których zaprowadzone zostały śluby cywilne, wzmogła się nietolerancya oraz religijne waśnie w rodzinach i społeczeństwie; że dalej uważa mowca śluby cywilne za wynik walki pomiędzy wszechwładzą państwową a Kościołem; w każdej walce są zwycięzcy i zwyciężeni, w religijnych jednak sprawach najgorsza ugoda lepszą jest, niż najświetniejsze zwycięstwo. Memoryał przeprowadza za pomocą dat statystycznych dowód, iż w krajach z małżeństwem cywilnem, np. w Prusiech, zatracenie cech chrześciaństwa szybko się rozszerza. W dalszym ciągu wskazuje memoryał na walki, jakie w Niemczech wśród samego protestanckiego duchowieństwa toczą się przeciw ślubom cywilnym. Akt cywilnego małżeństwa jest niepopularny, a zarówno ewangielicka, jak katolicka ludność odmawia uznania właściwym mu skutkom prawnym.

**Territet** 11 marca. Oboje cesarstwo austryaccy odbyli wczoraj przed południem dłuższą przechadzkę. W sprawie odjazdu Cesarza nie poczyniono jeszcze żadnych zarządzeń.

**Berlin** 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu minister wojny zwrócił się przeciwko zaczepkom na armię, jakie onegdaj i wczoraj wyszły ze strony socyalno-demokratycznego stronnictwa. Minister oświadczył, że zaczepki te są wyrazem nienawiści socyalno-demokratycznych przywódców do armii, którą słusznie uważają za zaporę dla ich dążności.

**Berlin** 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej oświadczył Bennigsen, że narodowo-liberalni z ekonomicznych względów nie mogą uchwalić żądanego wzmocnienia wojska. Rząd powinien się zadowolnić zwiększeniem wydatków na wojsko o sumę 50 milionów marek. Richter zaprojektował, aby pokojowa siła prezencyjna armii od dnia 1 października 1893 r. do dnia 31 marca 1895 r. wynosiła 486.983 pod warunkiem zaprowadzenia dwuletniego czasu służby. Lieber oświadczył się przeciwko projektowi rządowemu, oraz przeciwko wnioskom Bennigsena i Richtera. Caprivi oświadczył, że rządy są gotowe do ustępstw, ale że propozycya zatrzymania dotychczasowej pokojowej siły prezencyjnej jest zupełnie niemożliwa do przyjęcia. Odrzucono następnie § 1, dotyczący pokojowej siły prezencyjnej. Na tem skończono pierwsze czytanie projektu wojskowego. Drugie czytanie rozpocznie się dnia 16 marca.

**Berlin** 11 marca. *Nordd. Allg. Ztg* omawia w obszernym artykule negatywny rezultat pierwszego czytania projektu wojskowego i występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby ze strony przeciwnej czyniono możliwe do przyjęcia propozycye i jakoby porozumienie rozbiło się o uporczywe obstawanie rządów związkowych przy postulatach projektu. *Nordd. Allg Ztg* wywodzi, że gdyby rządy zgodziły się na żądania przeciwników projektu, dozwoliłyby zrujnować wojsko niemieckie. Propozycye Richtera i Libera, które, według jednomyślnego poglądu powag wojskowych, miałyby skutek wprost przeciwny celom rządu, nie mogły nawet być poddane pod dyskusyę. Gdyby okazało się, że obecny stan skróconego czasu służby nie da się utrzymać, to raczej należałoby powrócić do pełnej trzyletniej służby wojskowej, niż przyjmować propozycye przeciwników.

**Berlin** 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, przy trzeciem czytaniu budżetu wyznań, stwierdził minister wyznań, że nietylko w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich, lecz także i w Górnym Szląsku prowadzi się wielkopolska agitacya nawet wśród dzieci szkolnych. Rząd będzie stanowczo bronił żywiołu niemieckiego przed tą agitacyą. Izba przyjęła następnie w trzeciem czytaniu cały budżet.

**Paryż** 11 marca. Niektóre dzienniki wyrażają zdziwienie, że Carnot nie został wezwany jako świadek w panamskim procesie korupcyjnym. Dzienniki te wskazują mianowicie na zeznania dep. Clémenceau, według których obaj Lessepsowie w r. 1885 mieli się do niego udać za poradą Carnota, wówczas ministra finansów, z prośbą o poparcie nowego projektu przekopu panamskiego.

**Paryż** 11 marca. Przesłuchanie świadków obciążających w procesie o przekupstwa panamskie nie przedstawiało żywszego interesu. Rzeczoznawca Flory ocenia, że na cele reklamy dziennikarskiej i dla uzyskania poparcia ze strony pewnych osób wydano 105 milionów. Obecnie aktywa towarzystwa panamskiego wynoszą 200 milionów franków; z wydanych 1200 milionów fr. użyto tylko 558 milionów fr. na roboty.

Zawezwani bankierzy i deputowani powtarzają złożone już poprzednio przed ankietą parlamentarną oświadczenia w sprawie czeków Reinacha, oraz roli, jaką odegrał Sans Leroy w Izbie i komisyi.

Następnie rozpoczęto przesłuchanie świadków odwodowych, pomiędzy którymi znajduje się Floquet. Lesseps powtarza złożone we środę zeznania w sprawie rozmowy swojej z Floquetem. Floquet zaprzecza ich wiarygodności i protestuje przeciwko ubliżającym wyrażeniom Lessepsa. Lesseps obstaje przy swoich zeznaniach co do stosunku pomiędzy bankierem Vlasto a Floquetem. Floquet oświadcza, że nie pojmuje, co Lesseps przez to rozumie. W audytoryum dają się słyszeć gwałtowne okrzyki protestu, skutkiem których przewodniczący zarządza opróżnienie sali.

Lesseps oświadcza, że Floquet wezwał go do wypłacenia żądanych przez Herza pieniędzy, aby uniknąć procesu pomiędzy Reinachem a Herzem. Floquet przyznaje, że kazał zawołać obu Lessepsów, ale jedynie w tym celu, aby zwrócić ich uwagę na to, że towarzystwu panamskiemu grożą wielkie żądania opłat pieniężnych. Za czasów kampanii bulanżystowskiej wypełnił świadek swój obowiązek, lecz nigdy nie utrzymywał stosunków z Reinachem, Herzem i Artonem.

Przesłuchiwano następnie dep. Clémenceau. — Clémenceau opowiada w dłuższem przemówieniu o swoich odwiedzinach wraz z senatorem Ranc u Freycineta. Świadek rozmawiał z Freycinetem o procesie, który Reinach chciał wytoczyć towarzystwu, ponieważ bankructwo towarzystwa panamskiego w chwili wyborów mogłoby być wyzyskane przeciwko Rzeczypospolitej. Clémenceau zaprzecza, jakoby odebrał znaną listę uczestników w korupcyach panamskich.

### Od Administracyi „Czasu“.

Dla głodnych dzieci nadesłano pod lit. L. B. 1 złr. 20 ct.

## NADESŁANE.

Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).



### KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 11 marca 2 godzina 30 min. po poł.

| | zł. ct. | | zł. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 98 90 | Anglobank | 157 50 |
| „ srebrna „ | 98 60 | Union | 255 75 |
| „ 4% złota | 117 10 | Bankverein | 124 75 |
| „ 5% pap. nieop. | — — | Akcye Länderbank. | 244 40 |
| Akcye ban. ausst.-w. | 989 — | „ kol. Kar. Lud. | 219 50 |
| „ kredytowe | 341 70 | „ „ lwowsko-czerniow. | 259 75 |
| Londyn | 121 15 | „ „ południ. | 108 25 |
| Napoleony | 9 63 | Elbethal | 243 — |
| Dukaty | 5 72 | Nordbahn | 2995 |
| Marki | 59 30 | Staatsbahn | 309 50 |
| 4% Renta węg. kor. | 95 22 | Alpin | 59 30 |
| 4% „ „ złota | 117 30 | Akcye tytoniowe | 181 — |
| Losy prem. węg. | 153 — | Ruble | 127 — |
| Losy tureckie | 49 30 | | |

**Berlin** 11 marca.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 168 75 | 4% Listy likw. pols. | 66 10 |
| Krótki Wiedeń | 168 55 | Akc. kol. Kar. Lud | 92 60 |
| Banknoty ros. | 216 15 | „ austr. kred. | 184 50 |
| 5% Listy zast. pols. | 68 — | Ultimo Ruble | 216 50 |


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Michał Chyliński.*


### Kurs walut i papierów wartościowych.

**Kraków** 11 marca.

| | płacą zł. ct. | żądają zł. ct. |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 127 — | 128 50 |
| Marki niemieckie za 100 | 59 — | 59 50 |
| 20-frankówka | 9 55 | 9 65 |
| Dukaty cesarskie | 5 65 | 5 75 |
| Ruble srebrne | 1 20 | 1 28 |
| *Papiery wartościowe.* Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% galic. banku hipotecznego | 100 — | 101 — |
| 5% „ „ „ | 101 — | 101 80 |
| 5% „ „ „ z 10% prem. | 109 75 | 110 75 |
| 4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr. | 97 50 | — — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 96 — | — — |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 96 — | — — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 70 | 101 40 |
| 4½% galicyjskiego banku krajowego | 100 20 | 101 — |
| 6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* | 101 50 | 102 50 |
| 5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 100 50 | 101 50 |
| *Obligacye* (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.). | | |
| 5% galicyjskie indemnizacyjne | 105 — | — — |
| 4% „ propinacyjne | 97 — | 97 90 |
| 5% komun. gal. bank. kraj. I em. | — — | — — |
| 5% „ „ „ „ II „ | 101 — | 101 85 |
| 4% pożyczki krajowej galic. | 96 — | 97 — |
| 4½% „ „ „ | 100 25 | — — |
| 6% „ „ „ | 103 50 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 98 50 | 99 50 |
| *Akcye* (za sztukę oprócz kup. bież.) | | |
| galicyjsk. banku hipotecznego | 350 — | — — |
| kolei Karola Ludwika | 218 50 | 220 50 |
| „ lwowsko-czerniowieckiej | 259 50 | 261 50 |
| *Losy* | | |
| miasta Krakowa | 24 50 | 25 75 |
| „ Stanisławowa | — — | — — |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 50 | 19 50 |
| „ „ węgierskie | 13 — | 13 75 |
| „ „ włoskie | 13 50 | 14 50 |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 7 80 | 8 40 |

### Cennik lwowskiej Izby handlowej.

**Lwów** 10 marca.

| | płacą zł. ct. | żądają zł. ct. |
|---|---|---|
| Akcye gal. banku hipotecznego | 355 — | — — |
| 5% listy banku hipotecznego | 100 70 | 101 40 |
| 5% „ „ hipot. z 10% pr. | 109 70 | — — |
| 4½% „ „ „ | 100 — | 100 70 |
| 4½% listy galic. banku kraj. | 100 70 | 101 40 |
| 4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 98 30 | 99 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 101 10 | 101 80 |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 96 — | — — |
| Galic. obligacye indemnizacyjne | 105 — | — — |
| „ „ propinacyjne | 96 80 | 97 50 |
| 4½% oblig. pożyczki kraj. gal. | 100 70 | 101 40 |

### Kurs giełdy warszawskiej.

**Warszawa** 9 marca.

| | rub. k. | rub. k. |
|---|---|---|
| 5% listy zast. Tow. kred. ser. I | — — | 102 — |
| 5% „ „ „ „ s. II—V | — — | 101 30 |
| 4% „ likwidacyjne Król. Pol. | — — | 99 — |
| 5% „ zast. m. Warszawy ser. I | — — | 102 75 |
| 5% „ „ „ „ „ V | — — | 102 35 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń** 10 marca.

| | płacą zł. ct. | żądają zł. ct. |
|---|---|---|
| *Renty* | | |
| 4²/₁₀% papierowa | 98 80 | 99 — |
| 4²/₁₀% srebrna | 98 65 | 98 85 |
| 4% złota austryacka | 117 30 | 117 50 |
| 5% papierowa austryacka | — — | — — |
| 4% złota węgierska | 115 50 | 115 70 |
| 5% papierowa węgierska | — — | — — |
| *Obligacye* | | |
| 5% indemnizacyjne galicyjskie | 105 20 | 106 — |
| 4% „ węgierskie | 95 60 | 96 60 |
| 4½% pożyczki krajowej galic. | 101 — | 101 50 |
| 4% „ „ „ | 96 — | 97 — |
| 4% propinacyjne galicyjskie | 96 60 | 97 20 |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| 3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880 | 116 50 | 117 50 |
| 3% „ „ „ „ 1889 | 114 75 | 115 25 |
| 5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr. | 110 — | 110 60 |
| 5% „ „ „ „ | 101 20 | 101 60 |
| 4½% „ „ „ „ | 100 20 | 100 35 |
| 4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 95 50 | — — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 100 95 | 101 — |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 96 25 | — — |
| 4½% zast. gal. banku kraj. | 100 50 | 100 70 |
| 4% austro-węg. banku | 100 20 | 100 70 |
| 4% dłużne prem. węg. bank. hip. | 132 — | 133 — |
| *Priorytety* | | |
| 4% kolei północnej Ferdynanda | 100 60 | 101 60 |
| 4% „ Koszyce-Bogumin | 97 — | 97 60 |
| 4% „ Lwów-Czern. opodat. | 89 50 | 89 80 |
| 4% „ „ nieopod. | 97 — | 97 90 |
| 3% „ południowej | 156 15 | 157 15 |
| 4% „ węgiersko-galicyjskiej | 96 40 | 97 30 |
| *Akcye* | | |
| anglo-austryack. banku 120 złr. | 157 — | 157 50 |
| wiedeńsk. banku związk. 100 „ | 124 10 | 125 10 |
| austr. zakł. kred. ziem. 80 „ | 416 — | 417 50 |
| aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „ | 339 40 | 339 90 |
| węg. banku kredytow. 200 „ | 399 75 | 400 75 |
| galic. banku hipoteczn. 200 „ | 355 — | 375 — |
| austr. ban. dla krajów kor. 200 „ | 243 40 | 244 — |
| austro-węgiersk. banku 600 „ | 989 — | 991 — |
| Unionbanku 200 „ | 254 50 | 255 50 |
| kolei Albrechta 200 „ | 96 25 | 97 — |
| „ Alfölda 200 „ | — — | — — |
| „ północ. Ferdynad. 1050 „ | 2925 | 2935 |
| „ Karola Ludwika 210 „ | 219 25 | 219 75 |
| „ Koszyce Bogumin 200 „ | 190 50 | 191 25 |
| „ Lwow.-Czerniow. 200 „ | 259 75 | 260 75 |
| „ państwowej 200 „ | 309 — | 309 50 |
| „ południowej 200 „ | 106 75 | 107 25 |
| „ węgier.-galicyjskiej 200 „ | 206 — | 206 50 |
| „ węg. półn.-wschod. 200 „ | 203 50 | 204 50 |
| górnicze Alpine Montan 100 złr. | 58 50 | 58 90 |
| tureck. Tow. tytoniow. 200 fr. | 180 75 | 181 25 |
| *Losy* | | |
| państwowe z r. 1854 po 250 złr. | 147 50 | 148 50 |
| „ „ 1860 „ 500 „ | 148 50 | 149 50 |
| „ „ 1860 „ 100 „ | 168 — | 169 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 197 — | 198 — |
| węg. prem. z r. 1870 „ 100 „ | 152 50 | 153 — |
| „ regul. Cisy | 144 25 | 145 25 |
| austr. regul. Dunaju | 130 — | 131 — |
| miasta Wiednia z r. 1874 | 177 — | 178 — |
| serbskie 100 frankowe | 41 75 | 42 25 |
| tureckie | 48 70 | 49 30 |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 8 — | 8 30 |
| kredytowe z r. 1858 | 197 50 | 198 50 |
| miasta Krakowa | 24 — | 24 75 |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 50 | 19 — |
| „ „ węgierskie | 13 — | 13 50 |
| Rudolfa | 25 — | 26 — |
| miasta Stanisławowa | 35 — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty cesarskie | 5 71 | 5 73 |
| 20-frankówki | 9 62 | 9 64 |
| Funty szterlingi angielskie | 12 09 | 12 13 |
| Marki niemieckie | 59 27 | 59 35 |
| Ruble papierowe | 127 — | 128 — |

# OGŁOSZENIE

## w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą dnia dzisiejszego **wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1-go maja 1893** i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1 maja 1893 kwotę stu pięciu (105) złr. w. a. (210 koron) za 100 złr. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej czteroprocentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie, względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

**Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dnia 4 stycznia 1893 (Dz. u. p. Nr. 6) do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości dla lokowania kaucyj służbowych i innych.**

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę, tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1 maja 1893 zrealizowane.

Lwów, dnia 30 stycznia 1893.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Członek Wydziału krajowego: *Antoni Jaxa Chamiec w. r.*

Marszałek krajowy: *Eustachy Książę Sanguszko w. r.*

Członek Wydziału krajowego: *Tadeusz Romanowicz w. r.*

# PROSPEKT.

## Emisya 4% wolnej od podatku i wszelkich potrąceń, na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego

przeznaczonej

## pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6 grudnia 1892 Dz. u. kr. Nr. 84 umocowania, **na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31 października 1892 jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego**

**czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową w łącznej imiennej wysokości 58,850.000 koron**

ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. austr. wal.)**

**Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.**

Pożyczka ta wydaną zostaje:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w | 1.600 | sztukach obligacyj po | 10.000 | koron | (5.000 złr. a. w.) |
| „ | 17.500 | „ „ „ | 2.000 | „ | (1.000 „ „ ) |
| „ | 4.000 | „ „ „ | 1.000 | „ | ( 500 „ „ ) |
| „ | 18.000 | „ „ „ | 200 | „ | ( 100 „ „ ) |
| „ | 2.500 | „ „ „ | 100 | „ | ( 50 „ „ ) |

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat** nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyj będą ogłoszone w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* i w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej*, jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:**

we Lwowie w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu „ Union-Banku,
w Tryeście „ filii Union-Banku,
w Berlinie u pp. Mendelsohn & Co. i u pp. Robert Warschauer & Co.,
w Hamburgu w „Norddeutsche Bank“,
w Frankfurcie n. M. „ „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“ i u pp. Gebrüd. Bethmann,
} w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótkoterminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i zagranicą.

**Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Księstwem Krakowsk. ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swojemi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizac. Galicyi wschodniej i Galicyi zachodn. w myśl ustawy z 5 czerwca 1890 Dz. u. p. N. 110 i z 4 stycznia 1893 Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.**

**Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonemi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.**

**Na mocy ustawy państwowej z 4 stycznia 1893 Dz. u. p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8 lutego 1893 Dz. u. p. Nr. 21 mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie po nad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.**

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione tymczasem pokwitowania, w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1 maja 1893 wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i **narosłe do 1 maja 1893 półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.**

Lwów, dnia 18 lutego 1893.

**Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Członek Wydziału krajowego: *Antoni Jaxa Chamiec w. r.*

Marszałek krajowy: *Eustachy Książę Sanguszko w. r.*

Członek Wydziału krajowego: *Tadeusz Romanowicz w. r.*

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrypcyę na:

**4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem** w łącznej imiennej wartości:

**58,850.000 koron** ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. w. a.)**

Subskrypcya ta nastąpi tak **w drodze zamiany** 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż **w drodze wpłaty gotówkowej,** a w szczególności przyjmowane będą:

**Zgłoszenia do zamiany** od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy **najpóźniej do dnia 15 marca b. r.**

### Subskrypcye w drodze wypłaty gotówkowej z dnia 15 marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn et Comp.“
„ „ „ „ „ „Robert Warschauer et Comp.“
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effekten- und Wechsel-Bank“
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich
} pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającemi

w Wiedniu w „Union-Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union-Banku“

**we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem**
„ „ **w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym**

**i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych**

w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union-Bank“
„ Bernie w „Mährische Escompte-Bank“
„ Gracu w „Steiermärkische Escompte-Bank“
„ Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
„ Pradze w „Böhmische Escompte-Bank“ i tegoż filiach
„ „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
„ Tryeście w filii „Union-Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

**Zgłoszenia do zamiany** będą w myśl przyrzeczenia danego galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

**im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,**
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
**im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,**

przyczem reszta nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Po nadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, t. j. do 1. maja 1893, w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc n. p. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 a. w.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie 6.50 zł. a. w., zatem razem zł. 44·34 a. w. w gotówce.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone po konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15. kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyj obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyi nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27. marca b. r. Nieodebrane do 30. kwietnia b. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

**Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej** wynosi cena subskrypcyjna:

**zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart.** wraz z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1. listopada 1892, do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyę w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27. marea b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31. marca b. r.
resztę „ „ „ do 15. kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31. marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

**Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt n. Menem, w lutym 1893.**

**UNION-BANK.**

**Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.**

**C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.**

*Mendelsohn & Co. Robert Warschauer & Co. Norddeutsche Bank in Hamburg. Deutsche Effecten- & Wechsel-Bank. Gebr. Bethmann.*

# ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

## KONWERSYĘ i SUBSKRYPCYĘ

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

**W Czerniowcach:** w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego.

**W Kołomyi:** W Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

**W Krakowie:** w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego. — W Powiatowej Kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego. — W Towarzystwie wzajemnego kredytu. — U pp. Alberta Mendelsburga, Blau i Epstein, Augusta Raczyńskiego i Stanisława Feintucha.

**We Lwowie:** w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — W c. k. uprz. Akc. Banku hipotecznym. — U pp. Sokala i Liliena, Augusta Schellenberga i Syna.

**W Przemyślu:** W Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: Leopolda Süssweina, Aschkenazy et Münz.

**W Rzeszowie:** W Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp. Matzner et Holzer.

**W Stanisławowie:** W Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: S. Kornblüh et Kaner.

**W Tarnopolu:** W Filii c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego. — W Banku powiatowym, jako zastępstwie Banku krajowego.

**W Tarnowie:** W Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego. — U pp.: Mendla Aberdama, a nadto we wszystkich nie wymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w Zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893. (552-4-5)

**Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.**

**C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.**

† (661)

Za duszę ś. p.

**Zofii z Lesińskich Kirchmajerowej**

odbędzie się

jako w trzecią rocznicę śmierci

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele św. Barbary,*

w poniedziałek d. 13 marca b. r.

o godz. 10 zrana,

na które matka Rodzinę i Przyjaciół zaprasza.

---

## Wspomnienia z niedawnej przeszłości

***X. Adama Słotwińskiego,***

PIJARA, (663)

są do nabycia w księgarniach krakowskich, lwowskich i poznańskich.

Zawierają: Organizacyę narodową w Królestwie i w Krakowie od 1861 do 1864 r.; Pobyt autora w Syberyi, Rzymie i w Paryżu od 1864 do 1871 r. podczas wojny prusko-francuskiej. Dodatki przy końcu książki są wielkiej wartości historycznej.

---

## Zgubiono parę brylantow. kolczyków

oprawnych w srebro.

Uczciwy znalazca otrzyma **50 złr.**, jeżeli odda zgubę u *Herza Lichtiga* na Stradomiu pod Nr. 1. (662-1-3)

---

**Wysoką prowizyę** w danym razie s a-łą pensyę płacimy ajentom za sprzedaż prawnie dozwolonych losów na spłaty. — **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.** (619 1 12)

---

## MŁYN

w pobliżu Krakowa, dwadzieścia morgów pola i zabudowania gospodarcze, są zaraz do sprzedania. Wiadomość przy ulicy św. Jana pod L. 14 I. piętro, od godziny 12—2. (426-5-6)

---

## Parcela budowlana,

w śródmieściu, niedaleko plant, 16 metrów frontu a 25 metr. głębokości (całość 114 kw. zążni) — **jest zaraz do sprzedania.** Do tego mur sąsiedni. Adres: **X. W.** poste rest. **Kraków.**

(643-3-3)

---

## Konkurs.

L. 646. (611-3-3)

**Magistrat król. miasta Żółkwi** ogłasza konkurs na posadę **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 600 (sześćset) złr. w. a. i prawem uzyskania stabilizacyi po roku służby czynnej.

Kandydaci winni wykazać się, że są ustawowo do tej posady uzdolnieni, nadto, że posiadają prawo obywatelstwa austryackiego, władają językami krajowym i niemieckim w słowie i piśmie.

Podania odnośne wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie **do 1 kwietnia 1893.**

Żółkiew, dnia 28 lutego 1893 r.

---

# HANDEL
# Edwarda Fuchsa
## w Krakowie

*(założony w roku 1842),*

poleca swój **skład** towarów **kolonialnych**, win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich**, likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów**, wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.

## Porter angielski

firmy „Barclay Perkins & Co." w $^1/_1$ i $^1/_2$ butelkach.

## Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego.

(2138 13-26)

---

# !Stójcie! Czytajcie i dziwcie się!

**Zegarek wraz z 27 wspaniał. przedmiotami**

## tylko za 2 złr. 80 ct.

Z powodu zwinięcia moich filij sprzedaję wspaniały nowy zegarek kotwiczny ze sekundnikiem z prawdziwego srebra niklowego, doskonale regulowany, za co poręczam, tudzież wspaniale pozłacany łańcuszek do zegarka, piękną krawatkę ze szpilką, wspaniałą cygarniczkę, parę guziczków do mankietów, 10 szt. pięknego angiel. papieru listowego i 10 takich kopert tudzież wspaniały przedmiot do użytku w darze, wszystko razem tylko za 2 złr. 80 ct. Oświadczam, że sam zegarek wart jest dwa razy tyle i przyjmę go napowrót, jeżeli to nie jest prawda. Wszystkie przedmioty zapakowane są w drewnianem pudełku, ażeby się w drodze nie uszkodziły. Do nabycia jak długo zapas starczy za zaliczką pocz-pocztową przez skład centralny **M. Jungwirth w Wiedniu, IX., Müllnergasse 10, S.**

(632-2-)

---

## Księgarnia katolicka
## Dr. Wład. Miłkowskiego
### w Krakowie

otrzymała i poleca świeżo wydane

# Egzorty
## dla młodzieży szkolnej

napisał

**X. Feliks Józefowicz,**

katecheta gimnazyum II. we Lwowie.

Cena egzemplarza **1 złr. 50 ct.,** pocztą **15 ct.** więcej. (495 5-6)

---

## Poszukuje się

od 1 maja b. r. **mieszkania umeblowanego**, składającego się z 3 lub 4 pokoi z ogródkiem na sezon letni. — Wiadomość w Banku Hipotecznym w Krakowie, Rynek główny u *T. T.* (540-2-3)

---

**LUDWIK TOMASZKIEWICZ**, mechanik *w Krakowie, ul. Floryańska 13,*




**Ceny umiarkowane.** Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. JP. (542-2-10)

---

## FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH
# „NORIS"

(DAWNIEJ F. SZUKIEWICZ)

***w Krakowie***

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon".** — **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris."**

Do nabycia w handlach i trafikach, taksamo na prowincyi.

Zamówienia pocztowe wysyła się odwrotnie. JP. (615-2-52)

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

---

Znane jako najlepsze czysto lniane

## Płótna korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu itp., wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych web; dymy, ręczniki, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe; drelichy na liberye i materace; płótna żaglowe *(Segeltuch)*; obrusy, serwety, ścierki, płótna domowe półbielone, itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

**KRAJ. FABRYKA WYROBÓW TKACKICH**

**Wł. Goneta**

**w Korczynie, p. Korczyna.**

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (469-8-)

---

## TRAWA MIODOWA

*(Holcus lanatus)*

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** (370-8 20)

---

## Licytacya szkartów.

L. 846. (612-3 3)

W **c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach** będą sprzedane na publicznej licytacyi szkarty drelichowe, zgrzebne, papierowe i sznurowe, żelaza stare itp.

Mający chęć licytowania, zechcą tutaj nadesłać swoje oferty **najdalej do dnia 28 marca 1893 r. o godzinie 12 w południe.**

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 c., który przepisać należy.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym c. k. ekspedycie w godzinach urzędowych.

Winniki, dnia 28 lutego 1893 r.

*Jeżek.*

*Mikulecki.*

---




## Friedricha
### MOTOR PAROWY

**o sile 2—16 koni.**

**Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.**

Wolne od koncesyi, nie, eksplodujące **kotły rurowe-karłowe i małe.**

### MACHINY PAROWE.

*C. k. wył. uprz. fabryka machin*

## Friedrich & Jaffe's Nachf.

**w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.**

Prospekta bezpłatnie. (3 26-)

---

## W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

# Printemps

## BEZPŁATNA WYSYŁKA

ilustrow. ogólnego albumu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

## PP. JULES JALUZOT & C[ie]

**w Paryżu.**

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.

**Wysyłka do wszystkich krajów.**

W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia.

**Tłumacze do wszystkich języków.**

Wszelkie objaśnienia i instrukcye niezbędne do wykonania zamówień, jak również warunki wysyłki znajdują się w katalogu.

Wysyłka **bezpłatna towarów**, które mają wartość najmniej 25 franków, a zaś **bezpłatna wysyłka nawet z opłaceniem cła** za dodaniem do faktury 15%, wartości towaru. (575-2 4)

---

**Dra L. Caro:**

**„Die Judenfrage eine etische Frage"**

„Kwestya żydowska w świetle etyki"

w tłumaczeniu polskiem **Bolesława Lewickiego,** jest do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny w Księgarni *Jakubowskiego i Zadurowicza* we **Lwowie**, pl. Maryacki L. 10 (636-3-3)

---

## Zakład ślusarski
## LUDWIKA GÓRKI

**w Krakowie,**

*przy ulicy Karmelickiej L. 17,*

wykonywa wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące,

**po cenach umiarkowanych.**

JP. (541-3-10)

---

## KAMIENICA

3-piętrowa, w śródmieściu, jest do sprzedania. Chęć kupna mającym udzieli bliższych wiadomości **Franciszek Zach w Ropczycach.** (642-3-3)

---

## Żółty i niebieski łubin

tudzież już poprzednio wymienione artykuły (rzepak, koniczyna) — kupuje **E. Kraus w Biały pod Bielskiem.** (639 3 3)

---

Przy kupnie proszę żądać: Krochmalu Bażanta

# Wyrób krajowy.

*Motto: Godło łączności.*

# Najlepszy Krochmal Brylantowy
# Bażanta we Lwowie.

Krochmal ten przez specyalistów i rzeczoznawców został uznany pod każdym względem jako najlepszy, czego dowodzi następujące orzeczenie chemika sądowego.

**Pan GUSTAW BAŻANT**

FABRYKANT KROCHMALU BRYLANTOWEGO

***we Lwowie.***

„KROCHMAL BRYLANTOWY" Pańskiego wyrobu, w oryginalnem pudełeczku (4 paczki w pudełeczku) do badania mi przedłożony, nie zawiera żadnych składników, mogących niszczyć bieliznę lub też szkodliwie oddziaływać na zdrowie ludzkie, w ogóle nie zawiera nic, coby pod względem praktycznym lub hygienicznym nie było odpowiednie, lecz przeciwnie jest sporządzony z bardzo dobrych materyałów celowi odpowiednich, co na podstawie dokładnie przeprowadzonego chemicznego i mikroskopowego badania niniejszem stwierdzam.

***Walery Włodzimirski,***

zaprzysięgły chemik i znawca sądowy, właściciel urzędownie upoważnionego chemiczno-mikroskopowego laboratoryum.

Główne zastępstwo i skład na **Kraków, Wielkie Księstwo Krakowskie, Szlązk i Morawę** u P. *Władysława Klimaty,* ul Reformacka Nr. 7, I. piętro w Krakowie.

**PP. Kupcom i Kółkom rolniczym odstępuje się znaczny rabat.** JP. (644-1-3)

---

| 2 złote, 13 srebrnych medali. | SCHUTZMARKE | 9 dyplomów honorowych i uznania. |
|---|---|---|

## KWIZDY płyn przywrotczy

WODA DO MYCIA DLA KONI

***Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.***

Od 30 lat w **nadwornych masztarniach** i w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed** i **nabrania siły po wielkich utrudzeniach**, przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgien** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Do nabycia w **aptekach** i **składach aptecznych.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie:

**Kwizdy płynu przywrotczego.** (503-1-20)

GŁÓWNY SKŁAD MA

**Franciszek Jan Kwizda.**

c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obw. w **KORNEUBURGU** p. **WIEDNIEM.**

---

## ERNEST SCHUSTER, zakład artystyczny

***w Wiedniu, IV., Belvederegasse 20,***

ośmiela się zwrócić uwagę na swój bogaty skład **obrazów religijnych**

artystycznie wykonanych i bardzo gustownie ozdobionych

**Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.**

**Jako szczególność przyjmuję do restaurowania i zupełnego odnowienia wszelkie choćby bardzo uszkodzone obrazy ołtarzowe i świętych, również portrety, krajobrazy i t. p., wszystko jedno czy obrazy olejne, druki kolorowe i t. d.** (315-7-52)

Zamówienia tyczące się wykonania obrazów ołtarzowych wedle podanych religijnych wskazówek w każdej dowolnej wielkości, olejnych na płótnie malowanych, uskutecznia szybko i tanniej.

---

*Odznaczona 3 srebrnemi medalami przez c. k. Ministerstwo Handlu z Wystaw krajowych,*

## Pierwsza krajowa Fabryka lin konopnych, drucianych oraz wszelkich wyrobów powroźniczych
## Karola Wałkowińskiego

**w Krakowie, ul. Pędzichów L. 17,**

poleca liny transmisyjne do wszelkich maszyn, które na miejscu zostaną przez montera uskutecznione, **liny do wiercen kanadyjskich z włókna Manilla, liny druciane** okrągłe i płaskie, liny do budowli i górnictwa, liny parowe, pasy konopne dubeltowe **(Pater-noster).** JP. (613-2-12)

***Cenniki na żądanie wysyła opłatnie.***

---

# Szczawnica

korzystając z przyjaznej pory, rozpoczęła napełnianie i rozsyłkę wody ze zdrojów Józefiny i Magdaleny, zastępujących z wyższym skutkiem wody Gleichenberskie, wodę Emską i wodę Selcerską (602-3-4)

**Zarząd zdrojowy.**

---

**Handel wywozowy owoców, wina i koni górskich**

**Trauttmannstorf - Meran M. von Leon,**

Towarzystwo połączone z 90 producentami i hodowcami koni obwodu burgrabskiego, poleca: **prawdziwe tylko pierwszorzędne naturalne wina** w ładunkach wagonowych, tudzież w oddzielnych beczkach. Następnie owoce wedle pory, obecnie: Edelrothe, Edelböhmer, Lanaerböhmer, Silberreinetten, Spitz Lederer, Roster, tudzież gruszki w 5 kilowych pocztowych skrzynkach. (584 2-3)

**Konie górskie.** Klasyfikacyę koni przyjętych do wykazu sprzedaży i stajni sprzedaży, a poleconych do kupna, objęli łaskawie pp. JExc. jenerał kawaleryi Rodakowski, hrabia Wolfgang v. Stubenberg i krajowy weterynarz Sommer w Meranie. — Cenniki na żądanie do rozporządzenia.

---



## Gottlieb Taussig

fabrykant **delikatn. mydeł toaletowych** i towarów perfumeryj.

Główny skład w **Wiedniu**, I., Wollzeile Nr. 3.

# KLYTHIA
## DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA UDELKATNIENIA CERY

# FETTPUDER

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salon.,

chemicznie zbadany i polecony przez

**DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA w WIEDNIU.**

(165 26-70)

**Uznania** nadesłały:

Pani **Karolina Wolter**, artystka c. k. Burgu nadwor. w Wiedniu,
Panna **Lola Beeth**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Antonia Schläger**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Ilka v. Palmay**, artystka c. k. uprzyw. teatru a. d. Wien,
Panna **Helena Odilon**, artyst w Deutsches Volkstheater w Wiedniu,
Pan **Ernest van Dyck**, śpiewak c. k. opery w Wiedniu itd.

**Cena pudełka 1 złr. 20 c.,** pudełko na próbę 30 ct.

*Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.*

**Do nabycia prawie we wszystkich składach perfumeryj, towarów aptecznych i aptekach.**

---

**Dom Hermann - Lachapelle J. BOULET i SPŁ Następcy**

**31—33, ul. Boinod, — PARYŻ**

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.

Cztery medale złote na powszechnej Wystawie 1889 r., kl. 49, 50, 52, 64.

## MASZYNY NIEUSTANNE

DO ROBIENIA

## NAPOJÓW GAZOWYCH,

**WODY SALCERSKIEJ, LIMONIADY, WODY SODOWEJ, WIN MUSUJĄCYCH.**



JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ

## SYFONY

***wszelkich kształtów i kolorów.***

**ZNACZNA ZNIŻKA CEN TAKOWYCH.**

Te aparaty były puszczane w ruch **na Wystawie w Moskwie.**

Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (346-3-8)

---

# PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (50 16 20)

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

---

## Molla Proszki Seidlickie

**Tylko prawdziwe,** jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

**Molla proszki Seidlickie** są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

***Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.***

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.**

## Wódka francuska i sól Molla

**Tylko prawdziwe,** jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll."**

**Wódka francuska i sól Molla** jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (128-75-)

**Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.**

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

---

Z dniem 1 stycznia 1893 r. otwartą została

**w Krakowie, Rynek główny L. 5, I. piętro (obok handlu braci Bilewskich)**

## Filia parowej farbiarni i pralni chemicznej
## Ferdynanda Sickenberga Synów w Wiedniu.

Filia przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania męskie, damskie i dziecinne, jakoteż uniformy, do farby i prania chemicznego, w całości bez prucia, z podszewką i watowaniem; ważne szczególnie dla pp. oficerów i urzędników państwowych.

Połyski z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnej metody niezawodnie.

Zakład nasz przyjmuje także do czyszczenia oprócz wszelkiego rodzaju garderoby, materye na meble, portyery, kołdry, dywany, koronki prawdziwe, parasolki (w całości), szale, chustki, firanki, rękawiczki, krawaty i t. d., jakoteż farbuje według nowej metody „à Ressort" materye i suknie jedwabne, pluszowe, aksamitne, oraz pióra i wszelkiego rodzaju pasmanterye.

**Wszelkie zamówienia z Galicyi przyjmuje tylko filia nasza w Krakowie, Rynek główny Nr. 5, pierwsze piętro.** (JP. 201-8-8)

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosi o liczne zamówienia

**ZARZĄD FILII.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*